

Pogrzeb marszałka G. Żukowa

W nocy z czwartku na piątek dokonano kremacji zwłok marszałka Gieorgija Żukowa. Urna z jego prochami została wystawiona w Sali Czerwonego Sztandaru Domu Armii Radzieckiej w Moskwie, gdzie w piątek rano mieszkańcy Moskwy nadal oddawali hołd słynnemu dowódcy, bohaterowi II wojny światowej. Urna z prochami Gieorgija Żukowa, który zmarł w 78 roku życia, po ciężkiej i długotrwałej chorobie, w piątek o godz. 13.00 czasu moskiewskiego została złożona na Placu Czerwonym, przy murze kremlowskim.

Na trybunie byli obecni Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny oraz inni przywódcy KPZR i rządu radzieckiego. (PAP)

W pełnym toku przygotowania do Centralnych Dożynek

W roku XXX-lecia Polski Ludowej, gospodarz Centralnych Dożynek — Wielkopolska, powinna osiągnąć jak najwyższy stopień gospodarności, a miasta i wsie, zakłady pracy i obejścia gospodarcze winny stać się wzoremładu, porządku i czystości. Wiodącą rolę spełnia tu państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie

Przygotowaniom do tegorocznego Święta Plonów, poświęcone było kolejne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Centralnych Dożynek, które pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady odbyło się wczoraj w Poznaniu. Dokonano między innymi oceny prac modernizacyjnych Stadionu im. 22 Lipca, na którym odbędzie się 8 września br. główna impreza dożynkowa. W pobliżu tego

obiektu urządzone zostaną parkingi dla autobusów i samochodów oraz strefa handlowa i gastronomiczna. Stanie również odpowiednio wyposażone Centrum Informacyjne z kawiarnią i salami konferencyjnymi.

Na wczorajszym posiedzeniu przedstawione zostały poszczególnym elementom dekoracyjnym stadionu, których głównym projektantem jest Kazimierz Śliwowski. Wysłuchano także informacji dyrektora Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego — Jana Tomaszewskiego na temat aktualnego stanu przygotowań do otwarcia Wystawy Osiągnięć Rolnictwa, która trwać będzie od 2 do 8 września br. i zlokalizowana została w dwóch miejscach, na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich i w Naramowicach. W tych ostatnich urządzone zostanie wystawy zwierząt hodowlanych.

Wczoraj wysłuchano też informacji I sekretarza KP PZPR w Środzie — Leona Orlikowskiego i sekretarza KP we Wrzesni — Zygmunta Kyca o aktualnym stanie przygotowań tych powiatów do Centralnych Dożynek. Można powiedzieć, że podjęte w tym kierunku działania służą wyzwalaniu inicjatyw produkcyjnych, obejmujących dodatkowo produkcję rolną, upiększanie, porządkowanie miast i wsi, organizowanie miejsc wypoczynku i rekreacji oraz przestrzenne zagospodarowanie na turalnego środowiska.

Na przykład w powiecie średzkim, który będzie gościł u siebie 200-osobową delegację rolników rzeszowskich, uprządkowano już 555 zagrod gospodarskich, naprawiono,

wymieniono i odmalowano wiele opłotków, odremontowano 165 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Ponadto założono 150 punktów świetlnych przy drogach, zasadzono ponad 8 tys. drzewek i krzewów ozdobnych, naprawiono i sprofilowano 67,5 km dróg oraz założono wiele kwietników. Ogłoszono także konkurs na najpiękniejszy kwiatowy ogródek przydomowy, w którym uczestniczy ponad tysiąc kobiet.

W tym powiecie, od połowy ubiegłego roku realizowane są prace w konkursie „Mieszkańcy Sobie, Swemu Miastu, Wsi, Ludowej Ojczyźnie”, których wartość wynosi już przeszło 32 mln zł. Przeprowadza się gminy Kleszczewo, gdzie na jednego mieszkańca przypada ponad 1100 zł wkładu pracy. Drugie miejsce zajmuje gmina Środa — około 700 zł. Delegacja rzeszowska powitana zostanie na granicy powiatu, po czym zapozna się z dorobkiem rolnictwa we wszystkich

Dokończenie na str. 2

Dorobek 30-lecia — nowe zadania

Gminne zebrania PZPR w Wielkopolsce

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu odbywają się w Wielkopolsce gminne zebrania członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Celem tych zebrań, zbiegających się w czasie z trwającymi obecnie w partii przygotowaniami do wymiany legitymacji, jest dokonanie podsumowania dotychczasowych przemian w Polsce Ludowej, ocena dorobku wsi województwa poznańskiego w trzydziściu i wytyczenie równie ambitnych zadań na najbliższy okres. W zebraniach uczestniczą aktywnie Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W każdej z gmin Wielkopolski członkowie PZPR mają okazję w trakcie dyskusji przypomnieć poczynania, których rezultatem było podnoszenie wyników gospodarczych, a więc systematyczne uzyskiwanie coraz lepszych plonów z hektara i lepszych rezultatów hodowlanych. Jednocześnie jest okazja do uświadomienia sobie ogromnych, rewolucyjnych zmian, jakie dokonały się w ciągu ubiegłych trzydziestu lat na wielkopolskiej wsi. Jest się przecież czym wykazać zarównom w dziedzinie działalności ekonomicznej, jak też w zakresie zdobyczy socjalnych, upowszechnienia oświaty oraz kultury.

Za to, co zostało dokonane,

należy się uznanie wszystkim, którzy przyczynili się do tego swą działalnością, zaangażowaniem ideowym i społeczną pracą. Wiejski i gminny aktyw PZPR ma szczególny w tym udział, toteż słusznie podkreśla się na zebraniach wkład partijnej roboty w poczynania, za które wieś wielkopolska uzyskała tak wysoką ocenę centralnych władz partyjnych i państwowych. Tego właśnie wyrazem jest zaszczytne powierzenie województwu poznańskiemu organizacji ogólnopolskich dożynek trzydziściu.

Na zebraniach przeprowadza się ponadto ocenę tego, co można i trzeba zrobić, by z jeszcze lepszymi niż dotychczas wynikami pracy ideologicznej i w zakresie gospodarowania można było dokonać aktu wymiany legitymacji PZPR-owskich.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Ludzie i las

Las kosztuje. Nie dlatego, że co pewien czas trzeba prowadzić prace pielęgnacyjne i sadzić nowe drzewa. Głównie dlatego, że wymaga stałej opieki, jeśli ma spełniać rolę, jaką powierzyła mu natura, a podtrzymuje człowiek: zielonych płuc środowiska człowieka.

Las rośnie bardzo wolno i las kosztuje — dlatego należy go chronić. W każdym rozumieniu tego określenia: nie niszczyć zieleni, nie kopać dołów, nie tąć i nie wycinać drzewek, gałęzi, nie rozpaść ognisk, które mogą spowodować pożar i wyniszczenie polaci lasu. Aby należycie służył on człowiekowi, który tu chętnie zagląda by wypocząć czy znaleźć ulubione przysmaki (jabłko, malinę, jeżynę, grzyby, a także zwierzęcą łowną) nie należy go również zaśmiecać.

Zajrzyjmy do lasu, w którąkolwiek piękną niedzielę. Czasami — jeśli odległy od miasta — bywa cichy, nienaruszony w swej wieloletniej dostojności. Ale — coraz rzadziej.

Częściej las rozbrzmiewa głosami rozbawianych dzieci, rozmowami i krzykami dorosłych. Dobrze jeśli ci ostatni bywają w lesie „na trzeźwo”. Gorzej, gdy przypominają sobie, że w ciemnej głuszy jakoś przyjemniej spożywa się napoje wysokowe. A że przy tym i „zagrycha” jest potrzebna — po pobyście takich „gości” pozostaje w ostepach leśnych sporo rozprutych puszek po konserwach, butelek (jak łatwo od nich o pożar!), papierzyk i różnych innych odpadów człowieczej „kultury”.

Las ma i powinien nam służyć jako miejsce wypoczynku, odpoczynku i relaksu po pracy, ma nam ułatwiać nabranie do „na zapas” świeżego powietrza. Ba, jeśli nawet w jakimś lasie czy jego pobliżu jest woda — nasz relaks staje się jeszcze atrakcyjniejszy, a rezultaty jego korzystniejsze dla ogólnego samopoczucia. Oto powody, dla których lasu nie zamyka się przed wycieczkowiczami, czasowiczami, turystami, którzy odczuwają potrzebę zrelaksowania z niego. Owszem, są w lesie obszary wydzielone, zakłada się rezerwaty, ale i te nie są zamykane na bramy z kłódką.

A zatem — odpoczynek, swoboda, powietrze i zielen, a może i woda. Jednakże wszystko to przestaje być sensowne z momentem, gdy las zamienia się w zbiorowisko ludzkie. Wystarczy w pogodną niedzielę udać się do Wielkopolskiego Parku Narodowego, zwłaszcza w rejon Puszczykowa czy Osowej Góry, by się przekonać, co daje las przepełniony wycieczkowiczami. Miejskami ani ciszy, ani porządku, ani wytchnienia, tylko tłum, hałas i... śmieci. A wówczas przestaje to być miejsce wypoczynku dla człowieka po tygodniowej pracy.

Czy zatem ma się wycieczka terenem leśnym dla wycieczkowiczów i spacerowiczów? Czy ograżać lasy parkanami, by nie uległy dewastacji, by nie trzeba było łożyć dodatkowych kwot na doprowadzenie ich do porządku?

Chyba nikt takich kroków nie podejmie. Ale co zrobić, by las był dla nas z a w s z e miejscem przyjemnej wycieczki i udanego relaksu?

Nie było nas — był las! A zatem — szkodzić mu może tylko zachowanie człowieka. A ochronić — kultura bycia użytkownikami. Powstaje zatem pytanie: jak chronić nasze lasy i jak je zarazem użytkować, jak korzystać z ich dobrodziejstwa, by służyły nam jak najlepiej i zgodnie ze swym przeznaczeniem?

Sądzę, iż lasów mamy w naszym województwie znaczne ilości; przeto nie trzeba się do nich pchać gromadnie, całymi tabunami, po których zostają zdeptane poszycia, połamane gałązki oraz sterty ściętych. Dzisiaj dysponujemy sporą różnorodnością środków lokomocji i wieloma możliwościami dotarcia do różnych obszarów zalesionych. Można wybrać na cel wycieczki niedostępne rejon mniej uczęszczany.

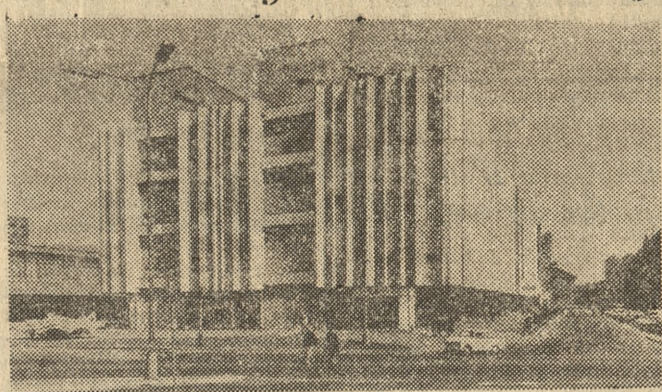
Prócz terenów bardzo bliskich Poznaniu, mamy w niedalekiej okolicy równie piękne, leśne obszary, wszakże mniej odwiedzane. A przecież i Puszcza Zielonka warta spopularyzowania, i lasy na drodze do Międzyzdroli lub Pili. Zdało się, by poznaniacy i tam się udawali. Nie zawsze w tym celu potrzebny jest własny samochód.

Zatem — odwiedzając lasy, chrońmy je. A jeśli wchodzimy na obszary leśne, pamiętajmy, że las jest bezcenny.

EUGENIUSZ COFTA

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do przyszłej środy: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1974 ▲ 60 959 Poznań.

Nowoczesny dom handlowy



Nowoczesny, o ciekawym wystroju architektonicznym dom towarowy „Labe” w Ustce nad Łabą należy do największych obiektów handlowych w CSRS (6500 m kw. powierzchni handlowej). CAF — Fot. — CTK

Badanie zbrodni w Chile

W dniach 26 i 27 bm. odbędzie się w Kopenhadze posiedzenie międzynarodowej komisji do badania zbrodni junty faszystowskiej w Chile. Komisja poinformowała, że zwolnienie posiedzenia stało się konieczne w związku z podjętymi ostatnio przez juntę chilijską przygotowaniami nowych procesów sądowych zwolnionych z rządu prezydenta Allende.

Unia Międzyparlamentarna

W piątek ogłoszono w Damaszku komunikat o utworzeniu Arabskiej Unii Międzyparlamentarnej, w skład której wejdą przedstawiciele parlamentów Egiptu, Libanu, Jordani, Kuwejtu, Sudanu, Tunezji, Maroka, Bahrajnu i Syrii. Przewodniczącym unii został przywódczyni Syryjskiego Zgromadzenia Ludowego, Mohamed Ali al-Hatabi. Siedziba unii będzie w Damaszku.

Japonia członkiem RB ONZ?

W piątek w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych poinformowano, iż Japonia zamierza ubiegać się o miejsce niestałego członka w Radzie Bezpieczeństwa na rozpoczynającej się 17 września br. kolejnej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Ministerstwo spraw zagranicznych Japonii sondażowało ostatnio stanowiska krajów azjatyckich w tej sprawie i uzyskało pozytywne odnowienie Pakistanu, Indii, Indonezji, Filipin i Tajlandii.

Oświadczenie J. Sauvagnarguesa

Francuski minister spraw zagranicznych, J. Sauvagnargues oświadczył w wywiadzie dla radia francuskiego, że „sprawa powrotu Francji do zintegrowanej organizacji wojskowej NATO nie istnieje i nie może istnieć”. Jak wiadomo, Francja wystąpiła w 1966 r. ze zintegrowanej struktury NATO,

motywując swoją decyzję koniecznością zapewnienia suwerenności kraju.

Komunikat BAAS

W związku z zakończeniem w Damaszku nadzwyczajnej konferencji regionalnej Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS), kierownictwo partii opublikowało oświadczenie, w którym zwraca uwagę na konieczność kontynuowania walki o likwidację skutków agresji izraelskiej. Oświadczenie mówi o znaczeniu umocnienia notendatu wojkowego i rosnącego Syrii, dalszego utrwalenia jednolitości krajów arabskich.



Podróże egipskich polityków

W stolicy Egiptu poinformowano oficjalnie, że prezydent A. Sadat w najbliższy czwartek 27 czerwca udaje się z 4-dniową wizytą do Rumunii, a stamtąd do Bułgarii. Minister spraw zagranicznych Egiptu, I. Fahmy po zakończeniu wizyty w Związku Radzieckim przybędzie 3 lipca do RFN, a później złoży wizytę we Francji.

Groźba sankcji amerykańskich

Stany Zjednoczone gotowe są podjąć „kroki na szeroką skalę przeciwko Kanadzie, jeśli nie zmieni ona wprowadzonego kilka miesięcy temu zakazu importu amerykańskiej wołowniny” — oświadczył minister rolnictwa USA, E. Butz przemawiając w Izbie Reprezentantów. „My też mamy odpo-

Radioaktywny deszcz

Komitet ds. badania radioaktywnego skażenia środowiska naturalnego poinformował w piątek, że w rejonie Niigaty, w północnej Japonii spadł radioaktywny deszcz. W kropkach deszczu wykryto obecność izotopów: neptunu 239, molibdenu 99 i technetu 99, w ilości 100 razy większej od normalnej. Ponieważ izotopy te powstają przy eksploatacji jądrowych, przypuszcza się, że pochodzą one z przeniesionego niedawno przez ChRL, wybuchu nuklearnego.

Pożar rafinerii

W czwartek wybuchł pożar w rafinerii Shella w miejscowości Perni kolo Rotterdamu. Jest to największy tego rodzaju obiekt na świecie. Rafineria została w znacznym stopniu zniszczona. Szkody wywołane pożarem szacuje się na 3 mln guldów. Pięć osób zostało rannych.

Wzrost cen uranu

Komisja energii atomowej poinformowała, że ceny uranu wzrosły o 20 proc. w związku z podniesieniem cen reaktorów jądrowych, dostarczanych przez Stany Zjednoczone, zostaną podniesione o 15-20 proc. w zależności od rodzaju kontraktu. Nowe ceny mają wejść w życie od 18 grudnia br.

Katastrofa w Jugosławii

W piątek w pobliżu Rijeki doszło do tragicznej katastrofy, gdy autobus z turystami uderzył w implet w barierę i spadł z 10-metrowego nasypu. Spośród 39 osób znajdujących się w autobusie, 8 zginęło na miejscu, zaś reszta została przetransportowana do szpitala z ciężkimi obrażeniami.

Zakończenie obrad XXVIII Sesji RWPG

Po czterech dniach prac, 21 bm. zakończyła się w Sofii XXVIII Sesja RWPG. Przyjęto jednocześnie dwie doniosłe uchwały.

Pierwsza z nich, podjęta w czasie uroczystej części obrad, sumuje 25-letni dorobek RWPG, akcentując wielkie sukcesy w jej działalności i podkreślając, że braterska współpraca krajów członkowskich wniosła znaczny wkład do realizacji polityki partii komunistycznych i robotniczych, której celem jest zbliżenie i ściśle współdziałanie w budowie socjalizmu i komunizmu. W tej samej uchwale czytamy, że współpraca krajów członkowskich RWPG staje się coraz ważniejszym czynnikiem rozwoju ich gospodarki, wzrostu

Dokończenie na str. 2

Wykonali już plan produkcji I półrocza

Załoga Wielkopolskich Zakładów Automatyzacji Kompleksowej „MERAZAP-MONT” w Ostrowie przesłała nam meldunek, że 20 bm. — a więc na dzień przed terminem — wykonała zadania produkcyjne pierwszego półrocza br. Wytworzona do końca czerwca dodatkowa produkcja wyniosła 37 mln zł. Sukces ten jest rezultatem ofiarności załogi oraz dobrego przygotowania organizacyjnego do pracy w okresie urlopowym.

Biorąc pod uwagę, że ośrodkowe zakłady są dostawcą ważnych urządzeń dla wielu priorytetowych inwestycji w kraju, wężniejsze wykonanie półrocznego planu oraz ponadplanowa produkcja urządzeń automatyzacji, stanowią istotny wkład w dotrzymanie terminów zakończenia tych budów. (zs)

„Gorączka wyborcza” w Westminsterze

Trzy kolejne porażki rządu premiera Wilsona w parlamencie, są dotkliwie i deprymujące dla obecnej administracji państwowej Wielkiej Brytanii. Rozwój wydarzeń na forum parlamentarnym świadczy, że w 3,5 miesiąca obecnej kadencji rządowej najwyraźniej nadszedł koniec tzw. w londyńskiej nomenklaturze fingenowej, wojny politycznej między głównymi partiami politycznymi. Tak więc potwierdzają się przypuszczenia, że rząd Partii Pracy — rząd mniejszościowy, dysponujący tylko 301 mandatami w 635-osobowej Izbie Gmin, będzie pozbawiony efektywnych możliwości realizacji obietnic wyborczych i wcześniej czy później premier Wilson zwróci się do społeczeństwa o nowy wyraźny mandat.

Po wydarzeniach na forum Izby Gmin powstała prawdziwa gorączka spekulacji na temat wyborów i ich przypuszczalnego terminu. Mówi się, że możliwy jest nawet niezwykły w warunkach brytyjskich termin lipcowy, choć przeważa raczej opinia, że nowe wybory odbędą się w połowie sierpnia. Rząd zapowiada rozpatrzenie powstałej sytuacji i wyłączenie z niej wniosków, ale konkretnie nie więcej nie wiadomo.

Ostateczna decyzja w sprawie ewentualnych wyborów należy do premiera Wilsona. Politycy, zajmujący się piórem organizacyjnym w Partii Pracy, sugerują, że obecna, wykazana przez badania opinii publicznej 8,5-procentowa przewaga popularności laburzystów nad konserwatystami powinna zapewnić Wilsonowi zwycięstwo w przyspieszonych wyborach z nadwyżką około 80 mandatów w nowej Izbie Gmin.

WŁADYSŁAW KRAJEWSKI

Większe uprawnienia dla kierowników

Nowe formy zarządzania w zakładach gastronomicznych

Minister Handlu Wewnętrznego i Usług przekazał wojewodom i prezydentom miast wydzielonych propozycje dotyczące nowych form zarządzania w części zakładów gastronomicznych. Dotyczy to lokali różnych kategorii z wyjątkiem barów szybkiej obsługi i uniwersalnych barów nocnych oraz zakładów szkoleniowych. Zamierzone innowacje polegają na zwiększeniu uprawnień i bezpośredniej odpowiedzialności kierowników lokali.

Kierownik zakładu gastronomicznego zyskuje prawo do samodzielnego doboru personelu, decyduje ile osób i na jakich stanowiskach ma pracować w jego zakładzie; może za trudniac — na podstawie umowy o pracę — członków swej rodziny. Ma też prawo doradzić go angażowania pracowników w niepełnym wymiarze godzin, okresowo itp. Wiąże się z tym kompetencje do ustalania — zgodnie z taryfikatorem — wysokości zasadniczych płac personelu oraz premii, prowizji i przebiegowych dodatków do płac.

Zakład działający według nowych zasad zyskuje także możliwość ustalania we własnym zakresie przepisów kulinarnych oraz kalkulowania cen potraw i napojów — oczywiście w granicach marż maksymalnych. Kierownik ma możliwość pokrywania niektórych wydatków związanych z prowadzeniem zakładu bez konieczności rozliczania się z nich na podstawie dokumentów, a to samo dotyczy ryczałtu na pokrycie ubytków artykułów spożywczych w granicach określonych norm. We własnym zakresie mogą być dokonywane przez zakład uzupełniające zakupy niektórych artykułów spożywczych w zwykłych sklepach.

Nowe zasady stwarzają zachętę materialną zarówno dla kierowników jak i dla pracowników. Wielkość funduszu płac jest bowiem uzależniona od wypracowanej marży i innych wpływów, a wysokość przebiegowych dodatków zależy w dużym stopniu od oszczędności wygosparowanych dzięki

zmniejszeniu kosztów. Rozszerzenie kompetencji kierowników łączy się bezpośrednio ze zwiększeniem ich odpowiedzialności za całokształt wyników zakładów. Chodzi bowiem o takie sterowanie działalnością placówki, żeby wysiłki całej jej załogi prowadziły do pozyskania konsumentów i racjonalizacji pracy. Sprzyjają temu również inne ogólne przesłanki, a więc obowiązujący w całym resorcie handlu nowy system finansowo-ekonomiczny, wprowadzone w br. nowe marże gastronomiczne oraz czerwcową regulację plac. (PAP)

Gminne zebrania PZPR

Dokończenie ze str. 1

Jednocześnie na gminnych zebraniach dyskutuje się i wysuwa propozycje działania na przyszłe lata, by program pracy w gminach był równie ambitny i by realizacja wytyczonych zadań przyniosła w rezultacie korzystniejsze wyniki ekonomiczno-społeczne od tych, którymi już obecnie ma prawo szczycić się wielkopolska wieś.

Ogólnogminne zebrania PZPR odbyły się dotychczas w szeregu miejscowości, powiatów chodzieskiego, czarnkowskiego i kaliskiego. W całej Wielkopolsce trwać one będą do końca czerwca. (ZK)

Bułgarskie campingi czekają na turystów

W ok. 120 miejscowościach w Bułgarii znajdują się campingi, których popularność rośnie wraz ze wzrostem liczby turystów indywidualnych oraz zmotoryzowanych. W zależności od standardu, campingi bułgarskie dzielą się na specjalne, pierwszej kategorii i drugiej kategorii.

Campingi „specjalne” są ogrodzone i strzeżone, tereny pod namioty są trawiaste, wyposażone w światło elektryczne, zimną i ciepłą wodę bieżącą, prysznic, pralnię, kuchnię oraz pomieszczenia do przygotowywania posiłków. Na terenie campingu lub w bliskim sąsiedztwie znajdują się restauracje, kawiarnie, lokale rozrywkowe, sklepy spożywcze i kioski z pamiątkami. Jest też poczta, biuro informacji turystycznej, ośrodek ambulatoryjny itp.

Campingi pierwszej i drugiej

Uprzemysłowienie — szansą rozwoju budownictwa mieszkaniowego

W przyszłym 5-leciu mamy wybudować w miastach i osiedlach o ponad pół miliona mieszkań więcej niż w bieżącej 5-lacie. Pomyślna realizacja tych zamierzeń uzależniona jest w dużej mierze od uprzemysłowienia budownictwa.

Na początku br. w całym kraju czynnych było 70 zakładów zdolnych do wytworzenia prefabrykatów pozwalających na wybudowanie w ciągu roku 300 000 izb. Ich rozmieszczenie jest dość nierównomierne. W Szczecinie np. stworzono możliwość prawie 100 proc. uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego, Opolskie natomiast ma żadnej dużej wytwórni, a w Rzeszowie działają jedna. W br. podjęto znaczny wysiłek inwestycyjny, w którego efekcie przybędzie dalszych 21 fabryk domów o łącznej możliwości wytwarzania

Oświadczenie radzieckiego MSZ

Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Siemion Koziriew złożył w czwartek wobec ambasadora Republiki Tureckiej w Moskwie oświadczenie, w związku z wrogą wobec ZSRR działalnością, prowadzoną na terytorium Turcji przez tzw. „Towarzystwo kultury azerbejdżańskiej” i udziału w tej działalności kilku oficjalnych osób tości tureckich.

W oświadczeniu podkreśla się, że kierując się dążeniem do rozwoju i umocnienia przyjaznych stosunków między ZSRR i Turcją z korzyścią dla obu państw Związek Radziecki oczekuje, iż władze tureckie podejmą odpowiednie kroki w celu położenia kresu wrogości w stosunku do Związku Radzieckiego działalności antyradzieckich organizacji na terytorium Turcji. (PAP)

W pełnym toku

Dokończenie ze str. 1

sektorach, z organizacją budownictwa i lecznictwa na wsi. Przewidziane są również występy zespołów folklorystycznych.

Podobny rozmach przygotowań ma miejsce w powiecie wrzesińskim, który będzie gościł 250-osobową delegację rolników lubelskich. Zapozna się ona z organizacją i efektami pracy w kombinatach PGR: Bieganowo, Sokołowo i Chwałibogowo oraz w spółdzielniach produkcyjnych Kębłowo i Starczanowo. Poza tym rolnicy lubelscy zapoznają się z gospodarstwami indywidualnymi, spółdzielniami kółek rolniczych w Miłosławiu, Nekli i Kołaczku, a także z bazą GS w Borzykowie i Zespołem Gospodarstw Specjalistycznych w Osowie. Zorganizowany zostanie także we Wrześni koncert w amfiteatrze. (sch)

150 000 izb rocznie. Jest wśród nich 5 dużych fabryk o wydajności 12 000 — 13 000 izb, a zlokalizowano je w Tychach, Krakowie, Poznaniu, Legionowie i Kielcach. O połowę mniejsze zakłady budowane są w Krakowie i Sciniawie.

Tegoroczne inwestycje pozwolą przedsiębiorstwom na znaczne zwiększenie stopnia uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego. Ocenia się, że pod koniec br. czynnych będzie 91 wytwórni zdolnych do wyprodukowania elementów do 460 000 izb rocznie. Oznacza to, że ponad 60 proc. budynków może być w roku przysiężnym wznoszonych metodami uprzemysłowionymi.

Dalszy rozwój bazy prefabrykacyjnej budownictwa nastąpi w latach 1975-76. Planuje się budowę kolejnych 29 zakładów o łącznej zdolności wytwarzania ponad 200 000 izb rocznie. Ten wielki wysiłek in

W Poznaniu

Wystawa marynistyczna inaugurująca Dni Morza

W Klubie Wojsk Lotniczych w Poznaniu otwarto wczoraj wystawę marynistyczną „Wielkopolska i morze w XXX-lecie PRL”. Na wystawie, zorganizowanej staraniem Stowarzyszenia Marynistów Polskich, Zakładów HCP w Poznaniu oraz Klubu Wojsk Lotniczych eksponowane jest malarstwo, medalierstwo i grafika plastyczna okręgu poznańskiego. Szczególną uwagę zwracają medale, poświęcone tematyce morskiej.

W otwarciu wystawy uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR w Poznaniu oraz władz administracyjnych i związkowych. Wiceprezydent miasta Zbigniew Kmiecik udekorował artystę rzeźbiarza Józefa Stasińskiego Honorową Odznaką Miasta Poznania oraz Odznaką za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego. Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Marynistów Polskich, komandor Marynarki Wojennej dr Józef Wójcicki najbardziej zasłużonych dla spraw morza działaczy udekorował Złotymi Odznakami Zasłużonych Pracowników Morza. Wręczono także Odznaki Zasłużonych Działaczy LOK-u.

Otwarcie wystawy marynistycznej inaugurowało w Wielkopolsce obchody Dni Morza. Związki naszego regionu z morzem mają swe wielkie tradycje historyczne, godnie kontynuowane m. in. przez HCP. (bran)

Nocowanie w bungalowach (drewnianych), które znajdują się na terenie niektórych campingów, kosztuje od 10 zł 2 — 3,50 lewów. W campingach można wypożyczyć np. koce (30 st), materace nadmuchiwane (40 st), a także namioty dwuosobowe (1 lewa).

Sofia położona jest w odległości 1506 km od Warszawy. Odległość z Sofii do Warny wynosi 490 km, do Burgas 401 km, do jednego z najpiękniejszych i najstarszych miast Bułgarii — Wielkie Tyrnowo — 254 km, a do najpiękniejszego zabytku — Rileńskiego Monastyru — 80 km.

Podróżujący samochodem mogą na granicy przy wjeździe do Bułgarii wykupić bony na benzynę. Bony te uprawniają do tańszego nabycia benzyny. Na podstawie bonu płaci się za jeden litr benzyny 78 oktanowej — 24 st, 88-oktanowej 26 st oraz 96-oktanowej (super) 35 stotinek. (PAP)

występcy stwarza możliwości szybszego rozwiązania mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa, jednakże pod warunkiem, że towarzyszyć mu będą podobne przedsięwzięcia w innych dziedzinach związanych z budownictwem mieszkaniowym.

PAP

Zakończenie obrad XXVIII Sesji RWPG

Dokończenie ze str. 1
dobrobytu narodów i wyrównywania poziomów rozwoju gospodarczego.

Druga uchwała, przyjęta w ostatnim dniu sesji, zawiera ocenę prac RWPG w okresie między XXVII i XXVIII Sesją, ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej. Jednocześnie konkretyzuje dalsze kierunki trwających już prac na tak ważnym odcinku jak koordynacja planów rozwoju gospodarczego naszych krajów na drugą połowę lat siedemdziesiątych. Szczególnie akcentuje ona kolejne, wspólne zadania w rozwoju bazy paliwo-energetycznej, jak też potrzebę dalszego pogłębienia procesów kooperacji i specjalizacji w przemysłach przetwórczych — zwłaszcza elektromaszynowym — oraz w nowoczesnych gałęziach przemysłu chemicznego na podstawie koordynacji zamierzeń inwestycyjnych w tej dziedzinie. Uchwała wytycza również główne kierunki wspólnej naukowo-badawczej w znacznym stopniu dotąd skłoni i w ściślejszym powiązaniu z podstawowymi kierunkami współpracy gospodarczej.

Uroczystym końcowym akcentem sofijskiej sesji było podjęcie w piątek przed południem protokołu obrad w sali konferencyjnej hotelu „Park”, gdzie odbywały się obrady.

Protokół obrad XXVIII Sesji RWPG podpisali przewodniczący delegacji — szefowie rządów. Ze strony polskiej podpis złożył premier Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Zagadkowe zabójstwo w Padwie

Prasa włoska nazywa „zagadkowym” popełnione w ostatni poniedziałek w Padwie zabójstwo w lokalu jednej z miejscowych sekcji neofaszystowskiej partii „Włoski ruch społeczny — prawica narodowa”. Odkryto zwłoki dwóch neofaszystów, zastrzelonych z bliskiej odległości z rewolweru.

Jak stwierdzono, zabójstwa tego dokonano w biały dzień, jednakże nikt ze znajdujących się w budynku ludzi nie zauważył niepożądanego. Zanim władze sądowe wszczęły śledztwo, neofaszyści rozbili w całym kraju krzykłą propagandę, a przedstawiając się jako bezbronne ofiary „aktów terroru” przed drzwiami swoich sekcji wywiesili opuszczone do połowy masztu (na znak żałoby) flagi państwowe.

We Włoszech zwraca się uwagę na fakt, że „zagadkowe” zabójstwo w Padwie nastąpiło właśnie wówczas, kiedy w całych Włoszech organizowana była kampania protestów w związku z zamachem neofaszystów w Brescii, podczas którego poniosło śmierć 8 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych.

Dziennik „La Stampa” podkreśla, że w czasie wzrostu w kraju nastrojów antyfaszystowskich, zabójstwo dwóch członków partii neofaszystowskiej jest swego rodzaju polityczną inscenizacją, skierowaną przeciwko demokratycznym instytucjom kraju, mającą na celu wywołanie we Włoszech nowych nieporządków i chaosu. Dzienniki włoskie zwracają uwagę na mnogość niejasnych szczegółów tego zabójstwa, np. w jaki sposób udało się przedostać do lokalu neofaszyzmu komuś z zewnątrz, zważywszy, że wstęp mają tu tylko członkowie i sympatycy partii neofaszystowskiej. Dziennik „Unita” podkreśla, że zabójstwo w Padwie jest kolejną próbą określonych sił, zmierzających do stworzenia we Włoszech napiętej sytuacji. (PAP)

KRONIKA BNIA

Ponad 10 000 zwiedzających
w pracowni A. Fiedlera

Muzeum — Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera w Puszczykowie cieszy się nie słabnącym zainteresowaniem społeczeństwa, a każdy zwiedzający witany jest tu jak bliski przyjaciel. W piątek, 14 czerwca br., odwiedzano w kronice tej placówki dziesięćdziesiątego gościa. Była nim Elżbieta Piłsińska, uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Puszczykowie.

Placówka w Puszczykowie przy ul. Słowackiego 1 już wkrótce poszerzy swoje pomieszczenia. Buduje się dodatkowy pawilon, który zostanie ukończony w przyszłym roku. (kos)

Nowoczesne metody hodowli żyta

21 bm. zakończyła w Poznaniu trzydniowe obrady międzynarodowej konferencji poświęconej nowym metodom hodowli żyta.

Nasz kraj w hodowli żyta zajmuje jedną z przodujących pozycji na świecie. Nowa polska odmiana żyta „Dankowskie złote”, wprowadzona do uprawy w 1968 r. zajmuje już u nas 60 proc. zasiewów. Odmiana ta wprowadzona została w szerokim zakresie do uprawy w NRD, a ostatnio także w Rumunii. Nowa odmiana — żyta „Pan cerne” — dystansuje odpornością na wyłęganie większość dotychczasowych odmian krajowych i zagranicznych. Inna z odmian — „Dankowskie-nowe” — przewyższała (w przeprowadzonych 10 doświadczeniach) „Dankowskie złote” zarówno odpornością na wyłęganie jak i plennością (o ponad 4 q z ha). (PAP)

Andrzej Wanat dyrektorem teatru w Kaliszu

Od 1 września br. dyrektorem i kierownictwem artystycznym Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu obejmie Andrzej Wanat, długoletni kierownik literacki Teatru Polskiego w Poznaniu. W teatrze kaliskim od nowego sezonu grać będą m. in. Halina Przybylska, Jadwiga Żywczak, Kazimiera Nogajówna, Małgorzata Zabkowska, Stefan Socha, Zbigniew Roman, Krystyna Bigelmajer, Stefan Kwiatkowski, Lech Gwit, Zbigniew Bekab, Wojciech Standołło i Kazimierz Motylewski. Reżyserować będą w Kaliszu Tadeusz Minc, Bogdan Hussa, Krowczyński, Witold Zatorski, Maria Strawska i Gianni Pampiglione.

Otwarta zostanie także mała scena teatru kaliskiego. (bran)

„Prywatna” bomba A

ani służba bezpieczeństwa, ani federalna policja śledcza (FBI) nie potrafią zabezpieczyć 95 ośrodków atomowych USA przed kradzieżą z nich materiałów rozszczepialnych. Do takiego wniosku doszła specjalna komisja senatu amerykańskiego, pracująca pod kierunkiem Abrahama Ribicoffa. Komisja ujawniła, że z ośrodków tych zginęło w niewyjaśnionych okolicznościach ponad 60 kg rozszczepialnego uranu-235, a więc ilość wystarczająca do skonstruowania pięciu skromnej wielkości bomb atomowych.

Czy uran-235 znalazł się w ręku terrorystów lub przestępców, którzy wykorzystają go do szantażu? Należy mieć nadzieję, że tego rodzaju ewentualność nie wchodzi jeszcze w grę. W każdym bądź razie fakt zniknięcia materiałów rozszczepialnych o takiej mocy potwierdza realność groźby (pisaliśmy o tym w „Głosie” z 16/17 bm.) szantażu atomowego przy pomocy skonstruowanej domowym sposobem bomby. (jw)

ROGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane, miejscami opady, przeważnie o charakterze przelotnym oraz lokalne burze. Temperatura maksymalna od 17 do 21 st. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań; tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamistów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmują do pośrednictwem blankietów PKC. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-2

POZNAŃSKIE ECHA

Po najkrótszej nocy 1941 roku, o świcie 22 czerwca, 33 lata temu, hitlerowskie pretencje do panowania nad światem podjęli najbardziej gigantyczny ze wszystkich „blitzkriegów”. Napaść na Kraj Rad otworzyła rozstrzygającą fazę kataklizmu wojennego, rozpetanego najazdem na Polskę. Tyle, że wbrew rachubom agresorów, finał nastąpił w Berlinie...

GAULEITUNG MELDUJE

O tym, że huk dział na olbrzymim froncie od Morza Barentsa po Morze Czarne nadaje dacie 22 czerwca 1941 roku znaczenie przełomu, świadomi byli nie tylko stratedzy i politycy. Ten dzień wywarł głęboki wpływ na nastroje w krajach podbitych przez Trzecią Rzeszę, w zagrożonej inwazją Wielkiej Brytanii, w neutralnych jeszcze Stanach Zjednoczonych. A i w Niemczech, choć otworzył nową serię zmasowanych ludobójstw faszyzmu, zarazem podsyłał walkę antyfaszystów niemieckich. Wywarł poza tym jak najmniej pożądaną przez hitlerowców wpływ także na część Niemców, zapatrzonych w gwiazdę fuchrera.

Miedzy innymi zachwał dotychczasową wiarą w bezkarność w wielu spośród niemieckich kolonizatorów działających wówczas na ziemiach polskich. W pierwszej kolejności u tych, którzy zdeprawowani doktrynami „uebermenschestwa”, będąc zagorzałymi zwolennikami polityki Adolfa Hitlera wobec Polski i Polaków — nie byli wszakże pozbawieni zdolności trzeźwego przewidywania.

To prawda, proces ten nasilił się dopiero po przesławnym laniu stalingradzkim. Ale mniej tępi zaczęli sprawiać za wód katowi Wielkopolscy — Arturowi Greiserowi** pożył nając od 22 czerwca 1941 roku. Ich to dotyczył alarm zawarty w poufnej informacji po znańskiej NSDAP—Gauleitung*** z 15 lipca 1941 roku: „W związku z rozstrzygającą walką na wschodzie, jaką tocimy z bolszewizmem, u części z członków niemieckiej wspólnoty narodowej w Kraju Warty, częstokroć nawet pretendujących do eksponowanych stanowisk, ujawnił się

asekurantyzm, znajdujący także odbicie w zmianie ich dotychczasowego nastawienia do problemu polskiego...”

WYZNANIA LEKARZA

A oto jeden z dokumentów potwierdzających ów sygnał: zachowany dziennik dr. Hermann Vossa, w latach 1941 — 1945 profesora anatomii na Wydziale Lekarskim tzw. Reichsuniversität Posen***. Ujawniający zapisami, pochodzącymi z wiosny 1941 roku, zatrważające wprost zwyrodnienie tego wychowawcy kadr medycznych dla „niemieckiego wschodu”.

„24 V 41... Tu, w budynku Instytutu (chodzi o Collegium Anatomicum poznańskiej Akademii Medycznej — Z. Sz.), w kondygnacji suterenu, jest również krematorium. Teraz stoi wyłącznie do usług gestapo. Rozstrzeliwani Polacy są tu dowożeni nocą i spalani. Gdyby tak można spalić całe polskie towarzystwo! Naród polski musi być wytępiony, w przeciwnym bowiem razie nie będzie spokoju na wschodzie...” „2 VI 41... Sądzę, że na sprawę polską trzeba patrzeć bez uczuć, czysto biologicznie. Musimy ich zniszczyć... Dlatego cieszę się z każdego Polaka, który już nie żyje”.

„15 VI 41... Spojrzenie do takiego pieca działa uspokajająco... Polacy stali się obecnie bardzo bezcelni i dlatego nasz piec ma dużo pracy. Jak pięknie byłoby gdyby to całe towarzystwo można było przepuścić przez takie piece! Wówczas narazie mielibyśmy na wschodzie raz na zawsze spokój dla niemieckiego narodu”. „17 VI 41... Przy tak masowej pracy nasz piec z pewnością wkrótce zastrajkuje, gdyż jest mocno zużyty, napisałem więc wczoraj podanie o jego wyremontowanie... Nie wiem dlaczego za każdego zamordowanego Niemca nie zabija się 100, albo wcale mnie jeszcze więcej Polaków”.

„19 VI 41... Wczoraj wywieziono dwa wozy pełne popiołu Polaków. Przed moim gabinetem kwitną cudownie akacje...”

CO GO ODUCZYŁO

Potem zapis z niedzieli, 22 czerwca: „Rano, w naszej kawiarnianej

speluncie wysłuchałem wypowiedzenia wojny(!) Rosji... Czekam w napięciu, co przyniosą następne dni...”

Zaś w następnych już zapisach — choć obok nader sceptycznych uwag na temat militarnych efektów najazdu na Kraj Rad nie brak informacji w rodzaju:

„Także Królewiec i Wrocław (mowa o instytutach anatomii) otrzymują zwłoki od nas. Tyle tu egzekucji, że zwłok starczy dla trzech instytutów”. (30 IX 41)

Brak już jakichkolwiek deklaracji ludobójczych.

Za to w sylwestrowy wieczór 1941 roku autor dziennika daje upust rozpacz:

„Widzę przyszłość z powodu wojny z Rosją — całkowicie w czarnych barwach... Musimy teraz, by trzymać front wschodni, odciągać wojska z okupowanych krajów. To wkrótce spowoduje tam ruchy powstańcze na dużą skalę. Kto ma je zdławić, skoro cała nasza siła militarna jest związana na wschodzie. Być może więc już w przyszłym roku nastąpi: Finis Germaniae”.

Wprawdzie pesymizm autora cytowanego dziennika był o tyle przesadny, iż dopiero w 1945 roku dobita została Trzecia Rzesza. A jednak ogrom ryzyka, a wkrótce coraz wyraźniej dostrzegalne fiasko najazdu, który w koncepcjach strategicznych Hitlera miał zapewnić swobodę ludobójcom — działały krępująco przynajmniej na bardziej przecznych zwolenników „przepuszczenia” całego polskiego towarzystwa przez piec.

22 CZERWCA 1944

Oto jeszcze jeden z wyników pośrednich męstwa obrońców Brześcia, Smoleńska, Leningradu, Moskwy, Sewastopola, Stalingradu i każdej piędy ziemi radzieckiej. Choć bo wiem ich opór dopiero łamał początkową przewagę agresorów, choć tylko przygotowywał następny etap wzmagających przyniesie wyzwolenie narodom podbitym przez Trzecią Rzeszę — nie pozosta-

wał również bez doraźnego wpływu odstraszającego na jakże ochoczych uprzednio pomagierów i sympatyków gestapo.

O ileż jeszcze bardziej śmieszonym okazałby się faszyzm, gdyby zwolennicy jego dzikości czuli się bezkarni.

Zaś przed trzydziestu laty, właśnie w trzecią rocznicę napaści na Związek Radziecki, 22 czerwca 1944 roku, Armia Radziecka rozpoczęła gigantyczną operację wyzwolenczą, która choć przeszła do dziejów II wojny pod nazwą Białoruskiej, jest również pierwszą z polskich. Ona to bowiem przyniosła wolność ziemiom Lubelszczyzny, Podlasia. Wyznaczyła swymi sukcesami datę narodzin Polski Ludowej.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

- *) Blitzkrieg — wojna błyskawiczna.
- **) Namieśnik Hitlera, zbrodniarz wojenny, stracony w 1946 roku.
- *** Okręgowe kierownictwo partii hitlerowskiej.
- **** „Uniwersytet Rzeszy w Poznaniu”, którego najliczniejszy wydział lekarski nie miał nawet 50 studentów.

Nowy teatr



W Woroszyłowgradzie (Ukraińska SRR) zbudowano nowoczesny budynek teatru muzyczno-dramatycznego. Fot. — CAF

Po śmierci marszałka Giorgija Żukowa

Wyzwalał Wielkopolskę

Sędziwy wiek a ponadto ciężka, długotrwała choroba sprawiły, że od dawna był już postacią historyczną. Ale jakież wielkości! Epoka, której był przedstawicielem i współtwórcą, epoka największych w dziejach ludzkości zmagających się sił, była nader bogata w postaci sławnych żołnierzy. Giorgij Żukow należał do najwybitniejszych.

Nieprzypadkowo właśnie jemu, nocą na 9 maja 1945 roku w berlińskim Karlshorst, przy padło w udziale przewodnictwo ceremonii podpisania przez Keitla aktu bezwzględnej kapitulacji Trzeciej Rzeszy. Był do tego uprawniony — jako marszałek Związku Radzieckiego — z tytułu rozstrzygającego wkładu żołnierza radzieckiego w zmagania ludzkości przeciwko hitlerowskiemu.

szczególnie teraz zagrożonego Frontu Leningradzkiego, stał się jednym z najważniejszych współtwórców skutecznej obrony Leningradu. Już też w następnym miesiącu — jako dowódca Frontu Zachodniego — kierował obroną przedpola Moskwy, by w ciągu tych legendarnych zmagających przygotować i współrealizować zaczepny finał tej bitwy, rozwijającej się o niezwykłości Wehrmachtu.

Zostając też w lipcu 1942 r. zastępcą Naczelnego Wodza, jesienią tegoż roku, jako koordynator kilku frontów, stał się współtwórcą przełomu stalingradzkiego, a w 1943 r. — zwycięstwa w gigantycznej bitwie kurskiej — przypieczętującego losy wojny.

W 1944 roku koordynował wielkimi operacjami wyzwolenческими na Białorusi i Ukrainie, które doprowadziły również do wyparcia hitlerowców poza Wisłę, a jesienią tegoż roku przejął osobiste dowodzenie wojskami 1 Frontu Białoruskiego, wyznaczono do działań przynoszących wyzwolenie północnym ziemom międzyrzecza Wisły — Odry oraz do szturmowania Berlina. On też przygotował i realizował dowódczo wielkopolski przełom 1945 roku, m. in. już w trakcie operacji warszawsko-poznańskiej decydując o jej przedłużeniu w operację wileńską-odrzańską.

Stanowi też cząstkę historii walk o wyzwolenie narodowe i społeczne Polski jako ten dowódca, pod którego strategicznym kierownictwem wyzwalała Warszawa i Bydgoszcz, przełamywała Wał Pomorski, zdobywała Kołobrzeg, forsowała Odrę i szturmowała Berlin — 1 Armia Wojska Polskiego. To właśnie marszałek Żukow, czterokrotnie odznaczony Złotą Gwiazdą Bohatera Związku Radzieckiego, uznając męstwo żołnierzy polskich, zapewnił im prawo do zatknięcia biało-czerwonych sztandarów na gruzach Berlina. Wysoce też ceniąc walory bojowe Ludowego Wojska Polskiego marszałek Giorgij Żukow napisał w 1970 roku w przedmowie do polskiego wydania swych „Wspomnień i refleksji”:

„Z uczuciem zadowolenia wspominam radziecko-polską przyjaźń bojową, współdziałanie Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej w decydujących operacjach minionej wojny, podczas wyzwolenia Warszawy i szturmowania Berlina. Setki tysięcy żołnierzy radzieckich i polskich swoją krwią sementowały braterstwo broni, które stało się trwałym fundamentem bratniej przyjaźni naszych narodów”.

Pozostanie w naszej pamięci jako wybitny dowódca i patriota radziecki, którego geniusz dowódczy wspierał naszą walkę o Polskę wolną, bezpieczną i ludową.

MACIEJ OLSZEWSKI



9 maja 1945 — marszałek Związku Radzieckiego Giorgij Żukow przyjmuje bezwzględną kapitulację Trzeciej Rzeszy.

nadto — wśród całej plejady najwybitniejszych dowódców radzieckich okresu II wojny światowej — był tym, którego talent, męstwo i wysiłek strategiczny w największym stopniu przyniosły zwycięstwo nad hitlerowskim.

W obu tych przypadkach — a każdy mógłby przytoczyć znacznie więcej z własnych obserwacji — mamy do czynienia z pewną cechą wspólną dla sposobu prowadzenia gospodarki, z cechą nową. Dość powszechnie zaczyna się dokręcanie różnych śrub w całym układzie ekonomicznym, usuwanie zupełne drobnych, ale nadzwyczaj dokuczliwych i wysoce kosztownych usterek. No bo rzeczywistość — powstał przemysł klasyfikowany w pierwszej dziedzinie, dochód narodowy powiększył się kilkakrotnie, więc jakże tu narzekać na brak śrub, bez pominięcia o małość kosztów? Tymczasem usunięcie takich właśnie defektów, zaprowadzenie harmonii w działaniu przemysłu i innych dziedzin, staje się wręcz niezbędnym warunkiem utrzymania wysokiego tempa gospodarczego rozwoju. Manufaktura, kosztowna ale możliwa do pogodzenia przy współpracy z niezbyt rozwiniętym jeszcze przemysłem, staje się czynnikiem wręcz uniemożliwiającym rozwój przy przekroczeniu progu produkcji wielkoemisyjowej.

Takie dokręcanie śrub za interesowani bezpośrednio, a także kibice ekonomiki obserwują z sympatią.

RYSZARD LENCEWICZ

Śrub — niezbyt długi, walcowy pręt z gwintem.

Różne odmiany tego elementu, miliardy sztuk, wchodzi do samochodów, samolotów, kredensów, maszyn matematycznych, odbiorników TV. Niewiele mechanizmów działa bez śruby, nie ma sprawniej pracy bez solidnego jej dokręcenia.

Ba, ale co dokręcać, kiedy śrub brakuje? Grupa wybitnych znawców przedmiotu badała ostatnio sprawę, która ma już wielką bibliografię z wystąpięć w periodykach fachowych, w prasie codziennej, z głosów na naradach. Po zjawisko nazywane zwykłe „wielka sprawa małej śrubki” trwa od lat.

Śrub nadal brakuje. To znaczy są, bo jednak produkcja dóbr konsumpcyjnych i towarów domowego, trwałego użytku nie ponosi uszczerbku, ale koszty tego stanu rzeczy są bardzo, bardzo wysokie. Po prostu wszystkie te wkłady, nakłady, potrzebujące robia na własny użytek, używając do tego obrabiarek uniwersalnych sposobem chałupniczym. Tymczasem w zestawieniu z masową fabrykacją, na automatach, takie rękoźmię kosztuje niemal tylekroć więcej, ile rzemieślnicza budowa samochodu w porównaniu z fabryczną. Ale co, straty wskutek przerwania produkcji wyrobów gotowych byłoby wielokrotnie większe i tylko to usprawiedliwia wymuszoną samowystarczalność producentów.

Śrub brakuje od lat. Dlaczego? W latach 1965—1970

mimo wysokiego deficytu zwiększono produkcję tych wyrobów — w zakładach wyspecjalizowanych — tylko o 22 proc., o połowę mniej od ustaleń ówczesnego planu pięcioletniego. Odbiorcy musieli więc ratować się manufakturą. W czasie trzech ostatnich lat dynamika produkcji tych elementów, choć nieco wyższą, nadal odbiegała od potrzeb, znacznie przecięż zwiększonych wskutek przyspieszonego rozwoju przemysłu. Sytuację ratowało znaczne zwiększenie impor-

Bez komputera

DOKRĘCANIE ŚRUBY

tu, ale przecież nie jest to rozwiązanie, które można utrzymać. Szczególnie brakuje śrub drobnych, precyzyjnych, gdyż w branży wyrobów metalowych pozostał jeszcze skansen starych reguł ekonomicznych, zachęcających do wytwarzania rzeczy dużych i ciężkich. Najchętniej producent wykonałby cały swój plan w śrubach-gigantach i to wykonanych z jakiejś szlachetnej, jubilerskiej kompozycji...

I oto ta branża zaczyna dość energicznie odrywać dystans w stosunku do innych, utracony przed laty wskutek wyraźnych zaniedbań inwestycyjnych. Instaluje się własne, bądź sponowane z zagranicy, bardzo wydajne maszyny i urządzenia. Zmienia się prze-

starzałe technologie powołujące na przykład rdzewie nie śrub używanych na statkach, co powoduje niezwykle kosztowne remonty. Zamiany inwestycyjne branży na dwa następne lata uwzględniają nowe potrzeby budownictwa, motoryzacji i innych. Jeszcze nie nastąpił legendarny przełom, ale już cała ta grupa wytwórni zaopatrujących odbiorców ma perspektywę postępowania prowadzącego do zrównania podaży z popytem.

Wprawdzie wkrót wcho-

dzi do autobusu i ciężarówki tylko jako jeden z tysięcy elementów składowych, jednakże istnieje duże podobieństwo sytuacji w branży śrubiarstwie i w zakładach naprawiających tabory komunikacji publicznej. Otóż i tu od lat brakowało możliwości na miarę zbliżoną do potrzeb. A w tym roku trzeba już poddać naprawom głównym jedenaście tysięcy autobusów i ponad czterdzieści sześć tysięcy ciężarówek. W roku 1980 potrzeby naprawcze ocenia się na około 70 000 wozów. Dotychczas, jak by wało, na naprawy czekał autobus całymi miesiącami, a niektóre po prostu rozbiórono na części wskutek braku zaopatrzenia. I oto także w tej branży rozpo-

Spotkaliśmy się przypadkowo, a że koniec roku szkolnego sprzyja podsumowaniom, wnet rozmowa przeszła na temat nas najbardziej interesujący: czy w harcerstwie jest miejsce dla nieprzeciętnych? Ponieważ zaś rozmówcami byli młodzi ludzie ze szkół ponadpodstawowych, przedmiotem dyskusji stały się formy pracy drużyn Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej.

Nim dokonam prezentacji uczestników tego mini-„Forum” — drobna dygresja. Zgodnie z uchwałami podjętymi przez

Harcerskie kluby specjalnościowe

Gdybyś wszedł między wrony...

zjazdów organizacji młodzieżowych o przystąpieniu do Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, której podstawą działania jest istnienie nie w każdym środowisku jednej ideowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej — harcerstwu przypada działalność we wszystkich szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. W tych ostatnich — w ramach drużyn i szczebli HSPS oraz Harcerskich Klubów Specjalnościowych, spośród których szczególna rola przypada Klubom Wiedzy Społeczno-Politycznej.

Z początkiem minionego roku szkolnego dokonano się „inwazja” harcerstwa na szkoły średnie. Czy program i formy pracy tych nowych drużyn istotnie sprzyjają zaspokojeniu twórczych potrzeb młodzieży?

Mówi Iwona Kubiak — szczipowa drużyny HSPS w Liceum Ogólnokształcącym w Turku, uczennica III klasy tej szkoły:

— Dla większości naszej młodzieży program pracy harcerskiej był absolutną nowością, dlatego zaczęliśmy od tradycyjnej wieczornicy, poświęconej wspominkom obozowym i połączonej z typowymi formami gier i zabaw harcerskich. Po tej imprezie zainteresowanie harcerstwem wzrosło, często dopytywano, kiedy zorganizujemy następną. Po tem był bieg patrolowy i zdobywanie pierwszych stopni staroharcerskich. Ale nas to nie zadowalało. To był zaledwie program „minimum”. W szkole przeprowadzono specjalną ankietę. Pytania dotyczyły m. in. pracy drużyn harcerskich. Wyniki były co najmniej ciekawe. Obok wypowiedzi, że do harcerstwa spraw politycznych mieszać nie należy, stwierdzenie: dotychczas nie zapisaliśmy się, bo harcerstwo nie interesowało się polityką. To za razem odpowiedź na pytanie, jaką szansę i jaką rolę w szkole średniej mają do spełnienia harcerskie Kluby Wiedzy Społeczno-Politycznej...

W tureckim „ogólniaku” działają 4 harcerskie kluby specjalnościowe: wiedzy społeczno-politycznej (około 20 osób, głównie uczniów klas starszych), turystyczny (najliczniejszy, współpracujący z PTTK), fotograficzny (na pierwszą wieść o jego powstaniu zgłosiło się ponad 60 osób) i artystyczny — domena działa-

nia biorących udział w naszej dyskusji Barbary Sęk i Joli Paszewskiej, uczennice II i III klasy liceum. Reaktywowano szkolny zespół muzyczny, przygotowano minikabaret.

W drugiej szkole średniej Turka — w Technikum Mechanicznym harcerze wyżywają się w tradycyjnych drużynach specjalnościowych wodniaków, turystycznej, strażaków.

Mówi Jan Górski — drużynowy wspomnianego drużyny strażackiej, uczeń IV klasy Technikum Mechanicznego w Turku:

— Praca w drużynie wymaga sporej sprawności fizycznej oraz odwagi, odporności, zdyscyplinowania. Pasjonuje nas pokonywanie trudności, ale teraz już mi to nie wystarcza. W szkole jest kilka filozoficznych. W każdym spotkaniu bierzemy udział 10-15 uczestników. Temat podany jest wcześniej, by przygotować się do dyskusji. Na szkolnych korytarzach nieraz spotkać można młodzież obłożoną książkami, do których żadna inna siła nie mogła jej przyciągnąć. Bo też tematy są pasjonujące. Dotyczy światopoglądu i postaw współczesnego człowieka. Interesują nas sprawy przyjaźni, miłości, szczęścia... Interesuje nas, jaki ma być ten nowoczesny człowiek. Jak powinien się zachowywać w takich czy innych sytuacjach. Jeden z tematów brzmiał: „Co byś zrobił, gdybyś wszedł między wrony?” Czy istotnie — jak chce przyszłość — trzeba „krakać jak i one”? A jeśli to „krakanie” prowadzi do konformizmu i rezygnacji z własnego „ja”, z dążenia do wyższych celów?

Mówi Julian Siwek — zastępca szczipowej HSPS przy Technikum Mechanicznym w Turku, uczeń IV klasy tej szkoły:

— Nie wszystkich w równym stopniu pasjonuje polityka i utożsamianie HSPS z klubem wiedzy społeczno-politycznej jest błędem. W szkołach takich jak nasze Technikum, przydałby się jakiś klub dla tych, których natura obdarzyła żyłą wynalazczości. Gdyby tak im udostępnić szkolne pracownie i urządzenia, gdyby mogli poćwiczyć, pokombinować, wyjść nieco poza szkolne programy... Jak bardzo byłoby to pomocne przy wykonywaniu prac dyplomowych. Marzy nam się

taki klub, jak w Technikum Ceramicznym w Chodzieży...

A w Chodzieży weale ze swej pracy nie są jeszcze zadowoleni. Od 4 lat działa przy Technikum Ceramicznym Koło Młodych Ceramików, nad którym pieczę przejął w tym roku szczip HSPS. Młodzi mogą się tam wyżywać przy malowaniu, a następnie wypalaniu pater, obozowych breloków itp. Szkoła kształci przede wszystkim przyszłych technologów i dlatego w roku bieżącym postanowiono wykreślić poza dotychczasowy program kilka zdobniczego i utworzyć koło teoretyczno-naukowe. I choć nie uzyskano jeszcze żadnych liczących się rezultatów, kilka odbytych spotkań z młodzieżą zaowocowało w postaci koncepcji współpracy z Chodzieskim Zakładami Porcelany i Porcelitu w zakresie rozwiązywania pewnych problemów związanych z pracami badawczymi zakładu. W ten sposób — obok obecnego, budzącego zazdrość kolegów z innych regionów Wielkopolski kółka ceramiczno-zdobniczego, powstanie klub naukowy z prawdziwego zdarzenia, wykonujący konkretne prace na zlecenie i dla potrzeb zakładu.

Mówi Grażyna Dulat — szczipowa HSPS, uczennica III klasy Technikum Ceramicznego w Chodzieży:

— Harcerstwo w naszej szkole miało tradycję, dlatego możemy się pochwalić wieloma ciekawymi akcjami, m. in. tur niejem między naszą organizacją a działającą jeszcze w szkole organizacją ZMS, zorganizowanym na wzór „turnieju miast”. Obecnie — poza biwakami i obozami — domena naszego działania stała się Koło czy Klub (nie chodzi o nazwę) Młodych Ceramików. Współpraca z zakładem w rozwiązywaniu jego trudności może stać się wielką, pasjonującą przygodą... Komentarze zbyteczne. Tam, gdzie zainteresowani młodzieży towarzyszy autentyczna pasja jej opiekunów i wychowawców, jak to ma miejsce w Technikum Ceramicznym w Chodzieży, harcerski program klubowy naukowych pozwoli młodym ludziom stać się w pewnym sensie ekspertami danej gałęzi wiedzy czy specjalności.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Psycholog radzi

Samotność dziecka przed telewizorem

Czy dziecko powinno oglądać programy telewizyjne, jaki wpływ ma telewizja na rozwój osobowości dziecka — oto pytania, na które odpowiada **Kazimierz Przyszczypkowski**, pracownik naukowy Instytutu Pedagogiki UAM w Poznaniu.

W wiadomo, że dzieci dużo czasu spędzają przed telewizorem. Według obliczeń dokonanych w wielu krajach, uczniowie szkoły podstawowej i średniej (w wieku 7—16 lat) poświęcają telewizji przeciętnie 2—4 godzin dziennie. Badania wykazują, że w odniesieniu do uczniów szkół podstawowych przeciętna ta jest nawet nieco wyższa. Dla pedagogów i dla rodziców jawi się więc problem skutków, które w psychice dziecka może spowodować oddziaływanie telewizji.

Wszędzie, gdzie telewizja daje codziennie wielogodzinny program, ma ona dominujący wpływ na czas wolny dzieci. Począwszy od pierwszych lat szkolnych (a nawet i wcześniej), dzieci oglądają więcej programów dla dorosłych niż audycji specjalnie dla nich przygotowanych. Telewizja odkrywa więc przed dziećmi problemy dorosłych, z nimi normalnie zetknęłyby się z nimi. Dla dziecka telewizja jest źródłem informacji nie tylko o tym, jak ma ono zachowywać się w stosunku do dorosłych, ale jest także źródłem informacji o tym, jak dorośli (rodzice) mają zachowywać się w stosunku do niego. Sytuacje takie mogą niekiedy utrudniać rodzicom oddziaływanie wychowawcze na dzieci. Dzięki telewizji dziecko staje się niekiedy „równorzędnym”, co więcej — kłopotliwym partnerem dla rodziców i wychowawców. Nie ulega na przykład wątpliwości, że dzieci naśladują niektóre stroje i zwyczaje świata dorosłych, które pokazuje im telewizja. To, co kiedyś wynosiło się z domu rodzinnego bądź ze środowiska kolegów, poznaje się dziś za pośrednictwem telewizji.

Dobrze jest więc wiedzieć, jaki jest wpływ telewizji na system wartości, wiedzę, zdrowie fizyczne i psychiczne oraz na przystosowanie społeczne dzieci.

Reakcja młodego widza na program telewizyjny zależy m. in. od grupy społecznej, do której on należy. Ten sam pro-

gram telewizyjny może wywołać u dzieci bardzo odmienne reakcje. Reakcja ta zależy od całości jego doświadczenia w danej dziedzinie i od jego osobowości. Dziecko przed telewizorem — to istota aktywna, która szuka, wybiera, żyje sobie, reaguje. To, co dziecko wnosi do odbioru telewizji, jest więc równie ważne jak to, co telewizja mu daje. Jest to bardzo złożone współdziałanie.

W związku z tym, rodzice winni się zastanowić, czy spędzanie przez dziecko dużej ilości czasu na oglądaniu telewizji nie jest oznaką napięcia, frustracji, bądź niezadowolenia z kontaktów z rówieśnikami. W tym wypadku dzieci korzystają z telewizji, aby „ucieć od życia codziennego”. Dla niektórych może być to źródłem zakłóceń w obrazie rzeczywistości, gdyż nie potrafią one oddzielić pokazowanego niekiedy w telewizji świata fantazji od świata realnego. W konsekwencji telewizja może przyczynić się do rozwinięcia postawy bierności i skłonności do wycofywania się w trudniejszych sytuacjach, bądź — w skrajnym przypadku — do agresji w sytuacji występowania u dziecka zaburzeń psychicznych (tendencje schizoidalne).

Należy dążyć do tego, aby korzystanie z telewizji nie było jedynym sposobem spędzania czasu wolnego przez dzieci, aby w kontakcie z programem telewizyjnym dziecko nie było samotne. Programy telewizyjne winny być przez rodziców wykorzystywane jako pretekst do prowadzenia rozmów z dziećmi na tematy w tych programach poruszane. Jest to podstawowy warunek „kontrolowania” wpływu telewizji na osobowość dziecka. Jeśli więc program telewizyjny jest interesujący i budzi odzew u dziecka, to znaczy, że zaspokaja jakąś wewnętrzną jego potrzebę, dostarcza pożądanych informacji, a czasem rozładuje stan ogólnego napięcia.

Zwracając z kolei uwagę na informacyjną funkcję telewizji, zauważa się, że w ciągu pierwszych lat nauki najdłuższej oglądają telewizję i wyciągają z niej największe korzyści dzieci najinteligentniejsze, natomiast powyżej 12—13 lat najwięcej czasu przed telewizorem spędzają dzieci mało zdolne. Dzieci inteligentne w

tem wieku posługują się coraz częściej tekstem drukowanym. Stwierdzić jednak należy, że telewizja podnosi poziom wiedzy ogólnej dziecka, przy czym wiedza ta przyswajana jest niekiedy w sposób werbalny. Dzieci zadają dużo pytań dotyczących wcześniej oglądanych programów. Chodzi o to, aby rodzice potrafili sytuację tę wykorzystać wychowawczo.

Telewizja może spełnić swoją pozytywną rolę, jeśli przez rodziców traktowana będzie jako jeden ze środków ułatwiających rozwój zainteresowań dziecka. Świat fantazji, który niekiedy ofiarowuje telewizja (przede wszystkim filmy fabularne), może działać przyspieszająco na rozwój zainteresowań dziecka dlatego, że wiadomości zawarte w tych programach (filmach) przekazywane są w sposób atrakcyjny dla dziecka, w każdym bądź razie — w sposób odmienny niż w szkole.

Zainteresowanie dziecka określonymi programami telewizyjnymi oraz ilość czasu, którą poświęca ono na jego oglądanie, jest wskaźnikiem rozwoju całej osobowości dziecka, zarówno w pozytywnym, jak i w negatywnym aspekcie.

Nie powinno zadowalać rodziców jedynie to, że dziecko siedzi przed telewizorem spokojnie. Należy zastanowić się, czy czasem nie czuje się ono samotne...

KAZIMIERZ PRZYSZCZYPKOWSKI

P. S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niekiedy bardzo osobistych, redakcja dopuszcza w tym wypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

SŁONECZNE — MIASTEM MŁODZIEŻY

Rozmowa z wiceprzewodniczącym ZG ZMS — J. Zaporowskim

— Mówię i piszę o Polsce współczesnej, najchętniej posługujemy się wskaźnikami ekonomicznymi. A młodzież pyta: jak żyć? Wydaje się, że temu pokoleniu refleksja na tematy ogólniejsze jest bliższa aniżeli wąsko pojęte pasje zawodowe.

— To bardzo optymistyczne. Ludzie o wąskim przygotowaniu zawodowym, nauczani czegoś — jak to się mówi: stąd — dotąd — są gorszymi pracownikami niż ci, których stać na myślenie szerszymi kategoriami. Postęp technologii tworzy zresztą coraz częściej sytuacje, którym sprostać może tylko człowiek myślący. Jeśli więc młodemu pokoleniu bliższa jest refleksja nad życiem, kulturą, człowiekiem aniżeli refleksja nad jedną operacją produkcyjną, to znaczy, że mamy wśród młodzieży potencjalnych kandydatów na świetnych pracowników nowoczesnego przemysłu, nowoczesnej gospodarki i nauki.

Oczywiście ludzi tych, trzeba odpowiednio kształcić. Dotychczas kształcenie się w sposób, który nas nie satysfakcjonuje. Pamiętajmy również i o tym, że wciąż jeszcze 800 000 pracowników w naszym kraju powinno zdobyć wykształcenie podstawowe. Musimy więc zwracać uwagę nie tylko na

to, ilu absolwentów szkoły podstawowej wybrało szkołę średnią i ilu abiturientów zasadniczych szkół zawodowych poszło do technikum, ale także na to, jak są w tych szkołach kształceni, w jaki sposób przyswajają wiedzę zawodową i humanistyczną.

ZMS ma tu zresztą pewne propozycje, z którymi wystąpiliśmy do Ministerstwa Pracy, Placy i Spraw Socjalnych. Ludziom rozpoczynającym pracę chcemy zorganizować coś w rodzaju kursów uzupełniających ich wiedzę o zakładzie, o stosunkach między młodymi pracownikami a kadrami inżynieryjno-techniczną. Zauważyliśmy bowiem, że młodzi pracownicy często nie znają swoich praw i obowiązków. Nie mówiąc już o tym, że często oceniają zakład pracy w oparciu o doświadczenia wyniesione z jednego — mniej lub bardziej przypadkowego — sta nowiska pracy, do którego zaganiło ich życie. Chcemy więc pokazać, że to także wspólnota ludzka, skomplikowany system społecznych i ekonomicznych układów, które się nawzajem przenikają.

Od zrozumienia tych spraw zależy nie tylko sposób wykonywanej pracy, ale w ogóle postawa człowieka.

— Od człowieka wymaga się trojakiego rodzaju aktywności — zawodowej, społecznej i rodzinnej. Te trzy płaszczyzny życia, na których mamy się sprawdzić, kłócą się jednak ze sobą. Jeśli człowiek za dużo pracuje, to nie zajmuje się dziećmi, jeśli nazbyt udziela się społecznie, to w pracy mu mówią: przestań chodzić na zebrania i weź się do roboty. Czy widzicie możliwość, aby człowiek był w stanie sprostać tym wymaganiom?

— To jest trudne, ale wydaje się, że taka możliwość istnieje. Zawodzi nas tu tylko trochę system wychowania. Z badań socjologicznych wynika, że w systemie wychowawczym preferujemy model człowieka ambitnego, awansującego, ale jednocześnie trochę z borchego, egoistycznego. A przecież w życiu trzeba nie tylko zwyciężać, nie tylko brać, ale i dawać. Jeśli więc polityka społeczna w szerokim sensie tego słowa ma być prowadzona tak, aby pomóc człowiekowi odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie, to trzeba się nad wynikami tych badań zastanowić. Niewątpliwym sukcesem pedagogiki socjalistycznej jest to, że potrafiliśmy rozbudzić w ludziach tęsknotę za lepszym życiem. Młodzież chce

się doskonalić, szuka wzorców. Ale wadą naszego systemu wychowawczego jest to, że ciągle jest on bardziej nastawiony na słuchaczy niż na rozmówców.

— A co ZMS robi w tym kierunku, żeby młodzież nie tylko słuchała, ale także dyskutowała? Organizujecie przecież dziesiątki spotkań z różnymi działaczkami, naukowcami, prowadzicie zebrania i kluby młodzieżowe...

— Tak. Z tych wszystkich zebrani i dyskusji, które prowadzimy, wynika, że młodzież ma jedną wspólną cechę: jest genialnym obserwatorem. Krytycyzm jednak nie zawsze jest poparty wiedzą. Choć i tu mamy nieraz bardzo optymistyczne spostrzeżenia. Zwłaszcza na obozach letnich, które prowadzimy, zdarza się, że uczestnicy spotkań śmiało się i bystrością swoich wystąpień biją na głowę prelegentów. Uczestnicząc nieraz w zebraniach, dochodzę do wniosku, że stanowią one forum, na którym młodzież swobodnie się wypowiada, poruszając zarówno konkretne sprawy, które ją drażnią, jak też ogólniejsze bolączki. Słabością tej krytyki jest na ogół to, że brak w niej często pozytywnej konstrukcji. Wnioski konstruktywne są często naiwne, albo zgoła nierealne.

— Może dlatego, że nazbyt niki są propozycje samorządności, w których młodzież uczestniczy?

HUMOR I SATYRA



— Wczoraj było moje przyjęcie urodzinowe i nie zaprosiłem cię. Rodzice mówili, że cię zaprosili, ale mój psychoanalityk powiedział, że nie muszę, jeśli nie chcę, więc cię nie zaprosiłem.



Książę jazzu

Duże zdolności plastyczne i wygrane stypendium w Instytucie Sztuk Pięknych Pratta w Brooklynie stwarzały możliwość pójścia inną drogą. W 19 roku życia postawił jednak wyłączenie na muzykę. W 1925 roku dokonał pierwszych nagrań i od tego czasu zdobywał sobie coraz większą popularność. Był współtwórcą i najwybitniejszym do dziś przedstawicielem swingu. Jego dziełem był najbardziej indywidualny i najlepszy big band w stylu swing. To nie Fletcher Henderson — założyciel pierwszej orkiestry jazzowej, lecz Ellington uznawany jest twórcą jazzowego stylu orkiestralnego. Historia

zaznaczyć jego uzdolnienia ma larskie. Zaskakuje rozwiązaniem kolorystycznym, które są wynikiem zastosowania nietypowych kombinacji instrumentalnych i oryginalnego potraktowania poszczególnych instrumentów. Trąbki, puzony i saksofony wykorzystywane są do uzyskania przeróżnych efektów artykulacyjnych w postaci zawożenia, łkania, jęków i chrypień. To ów słynny ellingtonowski styl „jungle” — styl „dżungli”.

W twórczości Duke'a wyróżnić można jeszcze: styl nastrojowy (ze słynnym utworem „Solitude”, styl koncertujący (małe koncerty, jak „Concerto for Cootie”, a także większe formy, jak wspomniany „Harlem”) oraz styl standardowy.

Podziw krytyków wzbudzała jego twórczość estetyczna i styl listyczny. Krytycy podkreślają absolutną jednolitość i zachowanie idealnych proporcji między partiami komponowanymi a improwizowanymi, między orkiestrą a solistą. Zasiadał także Ellington podczas koncertów do fortepianu, który — jak pisze Berendt — stał się dlań „przedłużeniem jego dyrygenckiej ręki”.

W wywiadzie z samym sobą zamieszczonym w miesięczniku „Jazz” Ellington na postawione sobie pytanie — czy woli komponować, czy grać i czy ma receptę na powodzenie u publiczności odpowiadał: — „Lubię każdy kontakt z muzyką: komponowanie, granie i słuchanie. My piszemy i gramy wedle własnych upodobań, zaś publiczność odbiera to znowu po swojemu. I kiedy osiągamy zbieżność poglądów — jestem szczęśliwy”.

ANDRZEJ KOSMAŁA

W studio i na estradzie

jego orkiestry to historia orkiestry w muzyce jazzowej.

Orkiestra Ellingtona grała 30 lat w niewiele zmienianym składzie. Nastąpiło tylko 6 zasadniczych zmian. Aranżowanie a nawet komponowanie utworów było często kolektywne. Cechy gry poszczególnych muzyków stawały się w końcu wspólne dla całego zespołu. Ellington ściśle łączył pracę kompozytorską z wykonawstwem. Orkiestra była dla niego paletą dźwięków, z których tworzył fascynujące obrazy muzyczne. Tutaj dały się

Jest w orkiestrach dętych jakaś siła...



Fot. CAF — Urbanek

Wybitny znawca jazzu Will Conover powiedział kiedyś, że jazz doczekał się czterech geniuszy: Louisa Armstronga, Lestera Younga, Duke'a Ellingtona i Charlie Parkera. Odszedł ostatni z nich — Edward Kennedy ELLINGTON.

Nazywano go arystokratą swingu, amerykańskim Bachem, a przede wszystkim księciem jazzu. Przydomek „Duke” („Książę”) stał się jego imieniem. Do wielbicieli Ellingtona należeli między innymi: Leopold Stokowski, Igor Strawiński, Arturo Toscanini. Kochał go jednak przede wszystkim miliony miłośników jazzu na całym świecie. Miał też wrogów. Kiedyś otrzymał list, że najlepiej zrobiłby wracając ze swoją prymitywną muzyką do Afryki. Duke odpowiadał, że nie może tego uczynić, gdyż krew jego tak dalece wymieszana się w ciągu pokoleń z krwią autora listu, iż chyba by go w Afryce nie przyjęto. Może jednak wrócić do Europy — „tam nas przyjmują”. Podkreślał, że jest dumny z koloru swej skóry. Wielokrotnie powtarzał: „chcę by moja muzyka była muzyką amerykańskiego Murzyna”. Liberia w setną rocznicę istnienia zamówiła u niego utwór, który powstał pod nazwą „Liberian Suite”. Atmosferę nowojorskiej dzielnicy murzyńskiej oddał trafnie w poemacie muzycznym, napisanym na zamówienie Toscaniniego, zatytułowanym „Harlem”. W swej muzycznej wyobraźni stworzył świat, w którym nie będzie dyskryminacji rasowej — dzieło „New World a-comin”.

Duke Ellington — kompozytor, aranżer, pianista, kierownik słynnej orkiestry jazzowej. Urodził się 29 kwietnia 1899 roku. Naukę gry na fortepianie rozpoczął w 7 roku życia. Od 1914 studiował w School's Music Department.

do użytku 10 000 mieszkań. Innymi słowy, wybudowaliśmy osiedle dla 30 000 ludzi. To jest przedsięwzięcie na miarę Nowej Huty. Jakkolwiek nowe miasto młodzieżowe nie ma określonego miejsca, bo rozproszone jest po całej Polsce, chcemy, aby w świadomości młodzieży żyło ono jako ich miasto. Wymyśliłmy mu nawet nazwę: Słoneczne.

— Powiedzieliście, że zaangażowanie polityczne to także uczestnictwo człowieka w kulturze. Co robi ZMS, aby pogłębić sferę kulturalnych zainteresowań młodego człowieka?

— Relacja pomiędzy zaspokajaniem materialnej sfery życia a pielęgnowaniem wyższych wartości jest niewystarczająca. I to jest niebezpieczne, bo człowiek nigdy nie osiągnie takiego poziomu życia materialnego, żeby mógł powiedzieć: ten standard mi wystarczy — teraz się zajmę kulturą. Co robimy, aby pogłębiać kulturalne potrzeby i zainteresowania młodego człowieka? Staramy się o to, aby warunki pracy były kulturalniejsze, aby ludzie osiągnęli z tej pracy satysfakcję. Doszliśmy jednak do wniosku, że niewiele jesteśmy w stanie zrobić sami. Poszukaliśmy więc sojuszu

z nami związki zawodowe. Razem z nimi chcemy zorganizować w przyszłym roku Kongres zakładowego aktywu kulturalnego młodzieży.

Celowo nie wspominam tu o statystyce, bo ona nie jest najważniejsza. Wszyscy przecież wiedzą, że ZMS prowadzi klub młodzieżowy, organizuje odczyty, rozwija dziesiątki inicjatyw kulturalnych, w Krakowskim prowadzi się nawet roczną szkołę filmową, na której wykładają wybitni filmowcy. Są to fakty znane i chyba nie najważniejsze. Najistotniejsze nasze zadanie, to stworzyć więzi między ludźmi, łączyć ich we wspólnotę, wyrosłą na glebie tradycji. Tylko wówczas, kiedy nauczymy młodych ludzi szacunku do swoich ojców, do ich dokonań — zyskamy szansę rozwoju kultury w najszerszym znaczeniu tego słowa, udostępnimy źródła, z których bierze początek cała egzystencja człowieka, jego wiara i jego siły. Te dokonania to zresztą nie tylko wiara i siły jednego człowieka. To siła ideologii socjalizmu, ideologii, która stanowi atut całego naszego społeczeństwa.

Rozmawiała:

KRYSTYNA JAGIELLO

Przyjaźń symbolem pomocy

NIEZWYKŁA WIEŻA BABEL

Od czasu założenia tego uniwersytetu dyplomy otrzymało dziewięć roczników absolwentów. Wchodząc w czterdziesty rok swego istnienia, placówka ta wykształca przeszło 3500 specjalistów dla 72 krajów Ameryki Łacińskiej, Afryki, Bliskiego i Środkowego Wschodu. Część z nich, służąc swemu krajowi nie tylko zdobyła wiedzę fachową, tworzy podwaliny edukacji w państwach rozwijających się. Oto co mówi po latach: Tej Pal Singh z Cejlonu: — „Pięć lat żmudnej pracy, nieoceniona pomoc wykładowców i kolegów, studentów przyjaciół — wszystko to stało się kamieniem węgielnym moich osobistych i społecznych sukcesów, jest podstawą mego rozwoju jako „fachowca”. Premadas Ekanayake Republika Sri-Lanka — „Stołem przede mną otworem drogą do nowego życia. Obiecy je spełniać wykształcony we mnie obowiązek międzynarodowy, będziemy pracować dla całej ludzkości. Dziękujemy ci uniwersytecie”. Wiele takich słów, nie pozabawionych patetyzmu, oddaje szczerze wdzięczność, jaką odczuwają dla swej uczelni absolwenci Uniwersytetu Przyjaźni Narodów im. Patrice'a Lumumby w Moskwie.

Tak być powinno

20 lutego 1960 roku prasa radziecka na czołowych kolumnach podała wiadomość, która nadszpedzanie szybko obiegła świat. „Rząd radziecki pragnie udzielić pomocy krajom Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji w kształceniu własnej kadry narodowej inżynierów, specjalistów, lekarzy, nauczycieli, ekonomistów oraz fachowców w różnych dziedzin — postanowił powołać w Moskwie Uniwersytet Przyjaźni Narodów”. Zaczofane i biedne państwa dostrzegły szansę, jaka zarysowała się przed nimi. Natychmiast, do radzieckich przedstawicieli dyplomatycznych i organizacji społecznych zaczęły napływać zgłoszenia. Spośród kilkudziesięciu tysięcy wybrano kilkaset. Pierw-

szą legitymację studencką otrzymał Ahmed Murad Tagui, który jest obecnie lekarzem w Sierra Leone.

Co roku przyjmowanych jest około 600 osób, otrzymują oni bezpłatnie odzież, stypendia, pomoce naukowe itp. Po krywym się również koszty związane z przyjazdem, z bardzo odległych niejednokrotnie miejscowości.

Trudności językowe — bariery z pozoru nie do przebycia przestały stanowić zasadniczy problem. Specjalne kursy przygotowawcze, obecność na Uniwersytecie studentów różnych narodowości Kraju Rad, a przede wszystkim serdeczna pomoc sprawiła, że po roku zagraniczni studenci mogą bez przeszkód uczestniczyć w wykładach, ćwiczeniach i seminariach.

Potrzeby kształtują profil

Jest to z wielu powodów uczelnia niecodzienna. Ma odmienny profil niż szkoły wyższe, które znamy z autopsji. Potrzeby państw wysyłających młodzież na studia są tak olbrzymie, że trzeba było zwerfikować ogólnie przyjęte kryteria. Moskiewska uczelnia musiała stworzyć taką strukturę dydaktyczną, która najfortunniej odpowiadałaby na rolegie zapotrzebowanie państw rozwijających się. Oprócz wydziału przygotowawczego, gdzie studenci opanowują przede wszystkim język, istnieją takie wydziały, jak: produkcja i eksploatacja maszyn, budownictwo, geologia i rozpoznawanie złóż, wydział nauk matematyczno-fizycznych, w tym specjalizacja przyrodnicza, medycyna ze specjalnością terapii (gdzie uwzględnia się również schorzenia tropikalne), rolnictwo, historia, wraz z dziejami języka i literatury radzieckiej oraz prawo z odrębną specjalizacją ekonomii planowania i gospodarki narodowej oraz prawem międzynarodowym.

Wymienione przedmioty wykładają specjalnie dobrana kadra. Uniwersytet ma 82 instytuty, 1000 naukowców, wśród

nich 150 profesorów i 450 docentów, którzy reprezentują przeszło 150 specjalności naukowych.

Wiedza teoretyczna, jaką owi pracownicy nauki przekazują studentom pogłębianą jest w sposób praktyczny. Stuchacze Uniwersytetu im. Lumumby odbywają zajęcia praktyczne w 210 zakładach przemysłowych, w których ich przydatność jest doraźnie sprawdzana.

Duma nie jest przesadą

Nie jest więc przesadą, że rektor Uniwersytetu w Moskwie z dumą przytacza opinie rektora najstarszego uniwersytetu w Kolumbii — uczelni del Cauca, o absolwencie Germanie Ormaise. Należał on do pierwszych studentów Uniwersytetu w Moskwie, który ukończył w 1965 roku. „Od pierwszych dni pracy na uniwersytecie del Cauca — mówi rektor Alberto Gonzalez — inż. Ormais zajmował się nie tylko działalnością pedagogiczną, ale prowadził również po ważną pracę naukową, pomagając studentom w przygotowaniu prac dyplomowych. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że Ormais rzetelnie i owocnie pracuje dla naszego uniwersytetu. Chciałbym również dodać, że nasza uczelnia jest bardzo surowa w wyborze wykładowców. Z satysfakcją podkreślam, że nie omyliliśmy się co do inż. Ormaisa, oferując mu pracę w naszej uczelni”.

Można by w nieskończoność przytaczać ciekawostki informacyjne o niezwykłym uniwersytecie. Najważniejsze jest to, że jego absolwenci służąc będą swą wiedzą krajom, którym intelekt bardziej jest potrzebny niż finansowe subsydia bądź gospodarcze „partnerstwo”.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

Materiał opracowano na podstawie wywiadu udzielonego przez rektora Uniwersytetu Przyjaźni Narodów im. Patrice'a Lumumby — Włodzimierza Stanisła — dziennikarzowi „Radzieckiej Literatury”.

Co roku bramy uczelni forsowane są przez młodzież. Z roku na rok forsowane są ostrzej, nie tylko z przodu, ale od strony tyłów i z flanki. Po wodzenie towarzyskie profesorów i asystentów osiąga w tym okresie swoje apogeum. Poniekąd z nich muszą w tym czasie blokować swoje domowe telefony.

Po egzaminach mogą spokojnie się odblokować. Zaczyna się wtedy bezpieczny etap dyskusji i ocen nowego rocznika, który spośród

na. Obserwowałem kiedyś młodych ludzi pod drzwiami komisji rekrutacyjnej. Żeby to komisja mogła ich wówczas podsłuchać! Niestety, przed komisją stają oni kompletnie obnażeni, nieraz wystraszeni, a bywa, że i załamani. Zmienia się metodyka nauczania — metody egzekwowania wiedzy — bodaj poza studiami medycznymi — pozostają niezmiennie. W tej sytuacji trudno o kontakt między egzaminowanymi i egzaminującymi. W rezultacie obie sympatyczne stro-

stkich kontynentów.

Niestety, bierne zdobywanie wiedzy okazuje się niewystarczające. Takim konsumpcyjnym przykładem zdobywania wiedzy jest przede wszystkim telewizja. Daje ona poczucie kontaktu z wielkim światem i z mądrymi ludźmi, powodując u widzów pewność siebie. Telewizja do tego stopnia rozleniwia, że telewizor, który udał się do teatru, nie chce się nawet o klasować aktorów.

Aktorzy spostrzegają, że coraz trudniej jest im rozgrywać widowiska. Człowiek, przywykły do biernego wpatrywania się w szklany ekran, podobnie reaguje w teatrze, zapominając zupełnie, że ma przecież do czynienia z żywymi ludźmi.

Telewizja niszczy ponadto konwersację. Zaczyna się program — ludzie milkną. Zanika w ten sposób umiejętność prowadzenia rozmów towarzyskich, dyskusji, wymiany myśli i zdań. Chorobą tą dotknięta jest w szczególności młodzież. Po tem na egzaminach część młodych ludzi nie potrafi skłecić poprawnie trzech zdań. Dodajmy do tego, że mają dużo wiadomości, lecz bardzo nieuporządkowanych. Bywa, iż budzą w egzaminatorach grozę. Niektórzy z góry proszą profesorów o łatwe pytania. Znam pewnego adiunkta, który to uwzględnił i na prośbę o łatwe pytanie zapytuje kandydata, czy w domu wszyscy zdrowi.

KAROL BADZIAK

Technika życia godziwego

EGZAMINY

szkolnej mgły dzieciństwa pojawił się na progu dorosłego świata. Humor z zeszytów szkolnych wzbogaca się zwykłe o humor z egzaminów wstępnych. Dowiadujemy się zażywając, że jakiś tam kandydat na reżysera nie wie, kiedy wybuchła druga wojna światowa, inny znowu kandydat, powiedzmy — na dziennikarza, twierdził, że Erenburg to miasto w RFN.

Po egzaminach dowiadujemy się w ogóle mnóstwa rzeczy, o których młodzi ludzie w ogóle nie mieli pojęcia. Zupełnie jak z Kubą siem Puchatkiem, który im bardziej wchodził, tym bardziej widział, że go tam do tychczas nie było.

Ale inteligencji naszej młodzieży odmówić nie moż-

ny rozchodzą się z dość kiepskim o sobie nawzajem mniemaniem.

Interesujące są barwy inteligencji współczesnej młodzieży. Cechuje ją bystrość i błyskotliwość, co podobno bardzo przeszkadza ugruntowaniu wiedzy. Nic dziwnego, wiadomości o świecie nie zdobywa się dziś wyłącznie w trudzie i mowie na szkolnej ławie, lecz z pomocą radia, telewizji, prasy, kina itp. Wiedzę tę zdobywa się w sposób bardzo ułatwiony i powszechny. Tak bardzo ułatwiony, że nawet języków obcych uczyć się ludzie ostatnio przez sen. Dotychczas słyszało się tylko o pewnych panienkach, uczących się w ten sposób języków obcych i geografii — obcowały bowiem z cudzoziemcami wszy-

— Skoro już wspomnieliście o patronacie nad budownictwem, ile mieszkań młodzież sobie do tychczas wybudowała?

— Od początku istnienia patronatu do końca pierwszego półrocza tego roku oddaliśmy

Samokrytyka biskupów

Wymowny dokument uchwalił w połowie maja br. episkopat portugalski na swej konferencji w Lizbonie oceniającej wytworzoną w tym kraju sytuację po obaleniu faszystowskiej dyktatury. Jak wiadomo, odmiennie niż w Hiszpanii, hierarchia portugalskiego Kościoła, sądząc zapewne, że podstawy rządów dyktatorskich w Lizbonie są trwałe, nie poddawała krytyce barbarzyńskie go reżimu kolonialnego w posiadłościach zamorskich Portugalii. Co więcej, gdy misjonarze z innych krajów potępiali faszystowskie praktyki dawnego reżimu portugalskiego w Angoli czy Mozambiku, niektórzy biskupi w Portugalii poddawali te oświadczenia krytyce i wyrażali solidarność z rządem Caetano.

Z tego powodu, w obawie by nie pogłębić rozdziału występującego między stanowiskiem hierarchów a demokratycznymi aspiracjami narodu portugalskiego tak sugestywnie uwydatnionymi w ostatnich tygodniach, biskupi zebrani w Lizbonie poddają w uchwale przez siebie dokumencie pewnej samokrytycznej ocenie swoją poprzednią postawę. „Konferencja episkopatu Portugalii — czytamy we wspomnianej uchwale — uważa, że nadszedł czas, by w tym historycznym okresie Kościół zaangażował się po stronie sił uczciwych i prawdy, które przetrwają, a nie tych, które przeminą. W tym celu biskupi wzywają do podjęcia przez siebie i przez swoich kapłanów, którzy w przeszłości nie kryli, a trzeba je naprawiać

przez współudział Kościoła w budowie nowego życia wraz z innymi siłami społecznymi”.

Chociaż w działalności światowej hierarchii kościelnej nie wiele można byłoby przytoczyć przykładów podobnych, zbiorowych samokrytycznych ocen, to przecież bynajmniej nie zadowolili one lewicy chrześcijańskiej w Portugalii. W odpowiedzi na dokument biskupów przedstawiciele postępowych ugrupowań portugalskiej chrześcijańskiej demokracji, partii dopiero co utworzonej, oraz odłamów lewicy katolickiej, zebrał się w liczbie ok. tysiąca w kolegium Sacre Coeur w Lizbonie i podjął uchwałę protestującą przeciwko zbyt, ich zdaniem, łagodnemu stanowisku episkopatu. 707 głosami przeciwko 232 głosom uczestnicy tego zebrania zażądali, by, jak głosi tekst odpowiedniej uchwały, „biskupi portugalscy wzięli poważnie pod rozwagę możliwość zbiorowej rezygnacji ze sprawowanych przez siebie funkcji duchownych”. W głosowaniu nad innym dokumentem przedstawicieli lewicy chrześcijańskiej 550 głosami przeciwko 203 głosom domagali się „odwołania nuncjusza apostolskiego w Lizbonie, monsignora Giuseppe Sensi, który przez swoje powołanie ze starym reżimem spowodował poważne trudności w rozwoju społeczno-kościelnej w Portugalii”. Ponadto 625 głosami przeciwko 125 głosom zażądano natychmiastowego pozbawienia stanowiska generalnego kapłana portugalskich sił zbrojnych biskupa z Madersu my, znanego ze swych sympatii dla obalonego reżimu faszystowskiego.

Wspomnieliśmy o niedawno utworzonej portugalskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej. Powstała ona w wyniku długotrwałych dyskusji, w których uczestniczyli eksperci portugalskiego katolicyzmu politycznego, w tym też niektórzy biskupi. Chociaż od samego początku partia ta

deklarowała programowy kierunek demokratyczny i wypowiadała się za możliwością współdziałania jej członków z portugalską lewicą marksistowską, to przecież zdaniem niektórych działaczy nowego ugrupowania, jej kierownictwo nie zabezpiecza tego rodzaju „otwartej” postawy. W wyniku tego nastąpiła scysja w łonie młodego portugalskiego ruchu chadeckiego. Obok partii noszącej nazwę „demokracja chrześcijańska” i kierowanej przez działacza katolickiego Nuno Calvetę de Magalhães, istnieje dziś w Portugalii również tzw. „partia chrześcijańska - społeczno - demokratyczna”. Ponieważ obydwie partie chadeckie zachowują milczenie.

Niezależnie od tych znamienitych zjawisk zachodzących w łonie Kościoła portugalskiego na uwagę zasługuje pełne zażenowanie postępowej lewicy w stosunku do nowych władz w Lizbonie. Jak wiadomo, w przeszłości Watykan nie zachęcał szczególnie biskupów portugalskich do zdystansowania się wobec dawnego rządu, sądząc zapewne, że dyktatura portugalska oparta jest o trwałe podstawy od hiszpańskiej. Jedyną grzyź na linii Watykan - rząd Caetano nastąpił parę lat temu, kiedy to Lizbona odwołała na pewien okres swego ambasadora przy Stolicy Apostolskiej na znak protestu w rezultacie przyjęcia przez papieża trzech przywódców ruchu narodowowyzwoleńczego z Angoli i Mozambiku. Obecnie Watykan pragnie uczynić co w jego mocy, by nadrobić stracony czas i nawiązać dobre stosunki z rządem prezydenta Spínoli.

IGNACY KRASICKI

Jak donosi z Lagos agencja Reutersa Nigeria osiągnęła w ostatnich latach tak znaczne dochyty z eksploatacji swych bogatych złóż ropy naftowej, że już w przyszłym roku rząd nigeryjski będzie mógł przystąpić do realizacji programu bezpłatnej oświaty podstawowej, który początkowo obejmie ok. 4 mln dzieci w wieku lat 6 (Nigeria liczy ok. 80 mln mieszkańców). Przypuszcza się, że do roku 1985 liczba dzieci objętych bezpłatnym systemem nauczania wzrośnie do 20 mln.

Realizacja tego ambitnego programu będzie kosztować, według opinii ekspertów ok. 150 mln funtów nigeryjskich

Bezpłatna oświata w Nigerii

(95 mln funtów szterlingów) rocznie. Ok. 850 mln funtów nigeryjskich przeznaczają się w ciągu najbliższych 10 lat na bu-

dowę nowych szkół i innych urządzeń.

Rozpoczęła się już rejestracja dzieci, które mają być objęte programem bezpłatnego nauczania i przebiega ona na ogół pomyślnie. Znaczną trudnością w realizacji planu jest brak wykwalifikowanych pedagogów, ale realizuje się też szeroki program szkolenia zawodowego, który objął już 100 tys. nauczycieli. (PAP)

zorientują się, że pytający chce tylko zasięgnąć informacji technicznej, przejawiają znacznie mniejszą ochotę do rozmowy. Zwłaszcza wystawcy z niektórych krajów kapitalistycznych pilnie strzegą tajemnic technologicznych i produkcyjnych. Udzielane zaś informacje są bardzo ogólne i nie zawierają szczegółów, które interesowałyby inżynierów. Dlatego też niektórzy z nich zrażeni kilkakrotnie niepowodzeniami, nie odwiedzają Targów.

mgr inż. R. M. Poznań

Jestem zdania, że Targi rzeczywiście są zbyt mało wykorzystywane przez inżynierów. Myślę jednak, że zaciągnięty na tym pierwsze wydanie imprez targowych. Miały one coś z festynu i wystawy propagandowej, nie stanowiły równocześnie oferty handlowej czy też przeglądu aktualnych osiągnięć technicznych. Przecież jeszcze w latach 1950-60, gdy Targi trwały dwa tygodnie i miały charakter ogólny — taki, który obecnie praktykowany jest tylko w krajach niemieckich — do Poznania przyjeżdżało na Targi do 2 milionów ludzi. Co wtedy w takim tłoku, prawie jarmarcznie, mógł ciekawego zobaczyć inżynier? Niektórzy zrazili się do zwiedzania takich Targów. Szkoda tylko, że ten nawyk

Przetwórstwo siarki — najmłodszą specjalnością polskiej chemii

Przemysł siarkowy jest jedną z najmłodszych gałęzi przemysłowych w Polsce. Jego powstanie ma przełomowe znaczenie dla rozwoju chemii i całej naszej gospodarki. Czynnikiem decydującym o narodzinach tego przemysłu stało się odkrycie bogatych złóż siarki w rejonie Tarnobrzegu. Wielkość zasobów tego cennego surowca zapewniła Polsce czołową pozycję w świecie, a jednocześnie stała się podstawą dynamicznego rozwoju tej nowej branży.

Jeszcze kilkanaście lat temu kraj importował pewne ilości siarki i pirytów tj. podstawowych surowców do wyrobu kwasu siarkowego i nawozów mineralnych. Decyzja o budowie pierwszej polskiej kopalni siarki w Piasecznie zapadła w 1957 r., a pierwsze tony siarki otrzymaliśmy w 1960 r. Następnie na mapę gospodarczą kraju wpisały się nowe kopalnie w Grzybowie i Jeziorku.

Pierwsze prace przy wydobyciu siarki rozpoczęto na importowanych urządzeniach. Wkrótce jednak polscy inżynierowie opracowali zarówno własne technologiczne wydobycia i przetwórstwa siarki, jak i projekty nowoczesnych maszyn i urządzeń. Przetwórstwo siarki wymagało bowiem wielu oryginalnych, nieznanych w kraju ani za granicą, rozwiązań technicznych. Przemysł siarkowy jest dobitnym przykładem dużych możliwości naszej kadry technicznej, które najlepiej sprawdzają się w codziennym praktycznym działaniu.

Polska szybko awansowała do światowej czołówki producentów i eksporterów siarki. Jeszcze w 1965 r. udział Polski w światowej wytwórczości siarki sięgał zaledwie 3 proc., obecnie wynosi już kilka naście procent.

Przemysł siarkowy zaspokaja już nie tylko krajowe potrzeby. Polska zaopatruje w ten cenny surowiec inne kraje socjalistyczne, a także wielu pozostałych kontrahentów zagranicznych. W ciągu minionych lat stworzono zespół od podstaw nowoczesny przemysł.

„Oknem na świat” stała się budowana w porcie gdańskim baza prze-

ładunkowa, do której przesyłane są partie siarki z Tarnobrzegu, a stąd siarka wędruje specjalnymi tankowcami do zagranicznych portów. Zdaniem specjalistów, polska siarka wyróżnia się wysoką jakością, co zapewnia jej dobry zbytna na rynkach światowych. W ostatnich latach na północno-zachodnim wybrzeżu Anglii zbudowano bazę przeładunkową dla polskiej siarki, która przewożona jest w stanie płynnym.

Rozwój przemysłu siarkowego przyczynił się do stworzenia nowej polskiej specjalności. Przemysł krajowy wyspecjalizował się bowiem w budowie fabryk kwasu siarkowego, które powstały w wielu krajach.

Stały wzrost wydobycia siarki wpływa bezpośrednio na rozwój przemysłu nawozów mineralnych. Przemysł ten zajmuje

już obecnie pod względem wartości produkcji 7-8 miejsce na świecie i odgrywa poważną rolę w zaspokajaniu rosnących potrzeb polskiego rolnictwa.

Program rozwoju polskiej chemii na najbliższe lata, zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu, zakłada maksymalne wykorzystanie krajowych surowców, w tym również siarki oraz jej pochodnych. Obecnie najważniejszym zadaniem jest prawidłowe wykorzystanie tego cennego surowca drogą wprowadzania coraz nowocześniejszych metod przeróbki i uszlachetniania siarki.

Rozwija się również praca nad dalszym doskonaleniem stosowanych technologii, usprawnieniem i konstruowaniem nowych bardziej wydajnych maszyn i urządzeń, które umożliwią jak największe wydobycie i przetwórstwo siarki na wielką skalę (PAP)

Po MTT

Przygotowania do kolejnych imprez targowych

W miniony wtorek, 18 bm zakończyły się w Poznaniu Międzynarodowe Targi Techniczne. Mimo, że na terenach targowych trwa dopiero likwidacja stoisk i ekspozycji z tej imprezy, rozpoczęto już przygotowania do kolejnych imprez targowych, które już w najbliższym czasie odbędą się w Poznaniu.

W dniach od 2 do 8 września, trwać będą Jesienne Targi Krajowe, w czasie których przewidziana jest również Ogólnokrajowa Wystawa Maszyn Rolniczych — związana z tegorocznymi Centralnymi Dożynkami w Poznaniu. Po tych imprezach w dniach 22 — 29 września trwać będą Targi Artykułów Konsumpcyjnych „TAKON”. Udział weźmą wystawcy z 29 państw. Ekspozycja tradycyjnych artykułów konsumpcyjnych rozszerzona zostanie o specjalną wystawę specjalistyczną maszyn i urządzeń dla przetwórstwa rolnego i spożywczego oraz leśnictwa i ogrodnictwa.

W przyszłym roku odbędzie się kilka imprez targowych o charakterze salonów specjalistycznych. W okresie 21 — 25 kwietnia 1975 zorganizowana zostanie Międzynarodowa Wystawa i Sympozjum — poświęcone bezpieczeństwu i higienie pracy — SECURA-75.

W trakcie tej imprezy odbędą się dwie sesje, poświęcone problemom ryzyka w warunkach pracy oraz odzieży ochronnej i wyposażeniu.

W przyszłym roku projektu je się też jesienią zorganizowanie, wspólnie z Ministerstwem Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, salonu poświęconego urządzeniom,

Barwne imprezy nad Jeziorem Lednickim

Muzeum Początków Państwa Polskiego na Lednicy jest organizatorem dwudniowego cyklu imprez przygotowanych z okazji tradycyjnych Dni Morza. Dzisiaj o godz. 20 odbędzie się tutaj widowisko plenerowe nawiązujące do tradycji palenisk ognisk i puszczania wianików, a wieczór zakończy zabawa ludowa.

W niedzielę o godz. 14 otwarto zostanie kiermasz wyrobów twórców ludowych. Od 14.30 prezentować będą swój program zespoły regionalne, a na godz. 17 zapowiedziano spotkanie z aktorem, Wojciechem Siemionem. Niedzielne imprezy zakończy widowisko plenerowe, przygotowane przez zespół Teatru im. A. Fredry z Gniezna. Początek przedstawienia o godz. 17. (kos)

służącym do ochrony środowiska naturalnego człowieka. (map)



„ARCYMISTRZ” — to film o nieprzeciętnym szachistcie i o wielkiej pasji sportowej walki, w której zwycięzca, bez upokorzenia pokonanego, znajduje potwiera dzień swojej wartości, realizuje swoje ideały. Jest to także historia człowieka poszukującego prawdy, który — jeśli nawet w pewnych okolicznościach zmuszony jest postąpić wbrew swoim zasadom — umie w końcu pozostać sobą.

Reżyserem tego filmu jest Siergiej Mikałian, a scenarzystą napisał Leonid Zorin, poświęcając swoją opowieść pamięci radzieckiego arcy mistrza i teoretyka szachów, Władimira Simagina. — „Chciałem oddać hołd wspólnemu człowiekowi i genialnemu szachistcie — powiedział autor scenariusza. — Był on żywym symbolem twórczego ognia w naszej przesiąkniętej oraktycznym epokę. Chociaż film nie jest biografią Simagina, to przedstawia jednak podobny typ osobowości: bezinteresowności, bezkompromisowości i zafascynowanie szachami.

Krytycy ocenili, że autorzy filmu, wciągając w zaczerpnięty świat szachów dowiedli, że to najbardziej statyczna z dyscyplin sportowych może również stać się atrakcyjnym tematem sztuki tak dynamicznej jak kino.

Szachi — jak żadna inna gra — są połączeniem piękna i walki, logiki i sztuki, dociekań naukowych i sportu. Całe życie arcy mistrza Siergieja Chlebnikowa (postać tę kreuje bardzo prosto, a nawet „nieefektywnie” Andriej Miagków) jest podporządkowane szachom i jego porażki w życiu osobistym wynikają z tej nadrzędnej namiętności. Co prawda wszystko kończy się szczęśliwie, bo żona wraca jednak do męża (w roli Leny — Larisa Malowanaja), ale wiadomo na pewno, że dla bohatera filmu prawdziwym i najpełniejszym życiem będą zawsze szachi... (kos)



Dlaczego nie korzystają?

Drukujemy fragmenty części listów, które otrzymaliśmy po opublikowaniu felietonu „Dlaczego nie korzystają?”, w ramach naszego stałego cyklu „Co o tym sądzicie”. Wszystkim Czytelnikom dziękujemy za uwagi.

Piszecie, że należałoby dać inżynierom polecenie zwiedzania Targów. Zgadza się, ale rzeczywiście powinny być polecenia konkretne, mające na celu zapoznanie się z określoną branżą, lub też zdobycie konkretnych materiałów informacyjnych. Jest wiele zakładów, które inżynierów na Targi delegują, ale część z

nich swój pobyt na Targach kończy w momencie poświadczenia delegacji służbowych. Takie „wizyty” na Targach nie komu się nie przydają.

M. F. Kalisz

Inżynier pojawiający się na Targach nie ma zbyt łatwego zadania. Okazuje się, że wystawcy przede wszystkim zainteresowani są rozmowami z handlowcami. Gdy

Międzynarodowe zawody modeli pływających

Miniona sobota i niedziela upłyły w Lubasz (pow. Czarnków) pod znakiem dużych wodniackich imprez sportowych. Były nią zorganizowane na tamtejszym jeziorze przez czarnkowską Komendę Hufca ZHP i ZW LOK zawody modeli pływających. Towarzyszyły one zlotowi przodujących w nauce i pracy społecznej harcerzy tego powiatu i zlot obserwatorów je około 400 dziewcząt i chłopców. Podziwiali oni wnie kłopoty pływających jednostek handlowych i wojennych, modele zdalnie sterowane, silniki modelowe spalinowe i elektryczne ze sterowaniem radiowym. Startowało razem 57 zawodników z 9 przodujących ośrodków modelarskich w kraju oraz ekipa z Cottbus (NRD). Młodzi modelarze zza Odry dość wyraźnie zdystansowali pozostałe drużyny, z których na II miejscu znaleźli się gospodarze, a na III — zespół z Gdańska. Podobne imprezy odbywać się mają w Lubasz co roku. (bop)

Piłkarski turniej załogi „Rofamy”

W sportowe szranki stanęli niedawno pracownicy Fabryki Maszyn Rolniczych „AGROMET-ROFAMA” w Rogoźnie, uczestnicząc w turnieju piłkarskim o puchar przechodni dyrektora naczelnego. Wzięło w nim udział 10 drużyn.

W finale spotkały się zespoły: OBR — Suprol, Baza Remontowa i PW-2. Rywalizacja przyniosła ostateczny sukces drużynie z oddziału PW-2, która zdobyła puchar.

Rozgrywki finałowe obejrzało około 2 tys. widzów. Królem strzelców turnieju został J. Janusz (4).



Fot. — L. Kaczmarek



NIEDZIELA 23 VI

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominały”, „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telerańek”; 10.20 — „Ex libris”; 10.30 — Powtórzenie meczu z Piłkarskich Mistrzostw Świata — mecz NRD — RFN; 12.25 — „Studio Muzyki Rozrywkowej”; 12.55 — „Program wiejski”; 13.10 — „Wielka gra” — teleturniej; 14.10 — „Jeden dzień Lizbonu” — reportaż filmowy Andrzeja Żurawskiego; 14.25 — Dla dzieci: „Jak pan Lis zmieniał mieszkanie”; 14.55 — „Nie tylko dla pań”; 15.20 — „Refleksje obywatelskie”; 15.35 — Losowanie Totolotka; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz Polska — Włochy (kol.). W przerwie ok. godz. 16.45 — Wiadomości sportowe; 17.45 — „Cygańskie wesele”. Reżyseria — Włodzisław Gawronski. Zespół Cygański „Roma” (kol.); 18.35 — „Tele-Echo” (kol.); 20.20 — „Troje to wiele” — film fab. USA; 21.30 — „Sam na sam z Adamem Hanuszkiewiczem” — program prowadzi Janusz Rolicki (kol.); 22.30 — Informacyjny magazyn sportowy.

2 13.30 — „Nie zna życia kto nie służył w marynarce”; 14 — „Witold Kiedrzyński opowiada po mieście”; — film dok. TWP (kol.); 14.30 — „Oberek i mazurek” — kon-

Dla sympatyków przynajmniej dwóch zespołów uczestniczących w części eliminacyjnej finałów X Piłkarskich Mistrzostw Świata rozpoczął się czas kalkulacji. Myślimy o Polsce i Republice Federalnej Niemiec. Tylko drużyny z tych dwóch państw nie straciły punktu w pierwszych dwóch kolejkach spotkań. Przy niespodziewanych porażkach lub remisach ich przeciwników oznaczało to zarówno dla RFN, jak i Polski awans do półfinału, jeszcze przed zakończeniem pierwszego etapu ostatniej fazy MS.

Jakże różna jest wartość tych osiągnięć. RFN, zdaniem fachowców, opinii publicznej

oraz w giełdowych notowaniach, uchodzi za faworyta nr 1 mistrzostw. Polskę jeszcze przed rozpoczęciem finałów za kwalifikowano do trzeciej grupy zespołów uznając, że ewentualnie — przy szczęśliwym



zbiegu okoliczności — znajdzie się ona w półfinale. Czyli, inaczej mówiąc, chwalebna nasza osiągnięcia lat ostatnich, w tym przede wszystkim za zwycięstwo na Olimpiadzie i wyeliminowanie z MS Anglii i Włoch, uważano, że niemal debiutant w tak trudnej imprezie, nie poradzi sobie z Włochami i Argentyną.

Na przekór wszystkim wątpliwości i niedowiarkom, piłkarze w stylu, który spotkał się z powszechnym uznaniem, udowodnili, że są dzisiaj zespołem znacznie lepszym niż przed laty i że każdy, w tym i faworyci, muszą się ich obawiać.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Stąd obliczający dalsze szanse Polaków na stadionach RFN i Berlina Zachodniego niejako „przeskoczyli” niedzielny mecz z Włochami i zawzięcie kalkulują, które miejsce w grupie — pierwsze czy drugie będzie korzystniejsze. Nie są to tylko rozważania teoretyczne. Spróbujmy po krótko uzasadnić taki pogląd.

Jeśli Polska wygra lub zremisuje mecz z Włochami wówczas spotka się kolejno z drugą drużyną grupy III, zwycięzcą grupy II oraz drugą drużyną z grupy I (przy pominięciu, że w dwóch grupach półfinałowych składających się z czterech drużyn nadal każda gra z każdą, po czym pierwsze zespoły walczą będą o 1-2 miejsce, a drugie o 3-4 miejsce). Jak to będą zespoły? Spróbujmy i my zaproponować nasze typy. W grupie II najważniejsze szanse na zajęcie pierwszego miejsca ma Jugosławia. Z trójki faworytów w swej grupie zaprezentowała się najkorzystniej, a rekordowa wygrana 9:0 z Zairem, pozwala ocenić, że nawet gdyby o awansie decydowała różnica bramek, nasi południowcy pobratymcy okazał się najlepszy. Najtrudniej typować drugą drużynę grupy III. Tam wszyscy mają jeszcze szanse na awans. Sądymy, że będzie nią Bułgaria lub Szwecja. Bułgarzy spotkają się w ostatnim meczu eliminacyjnym z głównym faworytem tej grupy — Holandią. Ponieważ zazwyczaj toczyli wyrównane pojedynki z piłkarzami z Niemiec, także i tym razem mogą co najmniej zremisować z jedenastką Cruyffa. Szwedom nie wróżyliśmy sukcesu, nie zdobyli dotychczas bramki. Wreszcie grupa I. Tutaj, o dziwo, większe szanse na premiowane drugie miejsce za RFN, która jest na pewno lepsza od

NRD, ma Chile. Piłkarzy z Południowej Ameryki stać na zwycięstwo różnicą trzech bramek z najkorzystniej prezentującą się z trójki tzw. outsiderów MS (Australia, Haiti, Zair) — Australią.

Sądymy, że gdyby w polskiej grupie półfinałowej znalazły się Jugosławia, Bułgaria i Chile, nasze szanse w walce o medal byłyby nie mniejsze niż w dotychczasowych potyczkach o przejście do następnej rundy w pojedynkach z Argentyną, Haiti i Włochami. Najgroźniejsza w tym gronie byłaby Jugosławia.

Drugą grupę półfinałową utworzą — oprócz RFN — Chyba: Brazylia, Holandia i Włochy. Prawda, że w tym towarzystwie byłoby już znacznie trudniej?

Ale to wszystko kalkulacje. W niedzielę wszelkie wątpliwości zostaną wyjaśnione.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Rydzyzna

Kolarskie tradycje miasteczka zabytku

Rydzyzna — miasteczko zabytek w powiecie leszczyńskim znana jest z bogatych tradycji kolarskich. Do popularnych zaliczają się doroczne imprezy pn. „Rydzyńskie Dni Kolarza”. Ostatnio w dwudniowej takiej imprezie udział wzięli członkowie kolarze naszego województwa oraz zawodnicy z Węgier.

Wysięgi kolarskie rozegrane w ramach dni, potraktowano jako mistrzostwa okręgu we wszystkich kategoriach wiekowych. Pierwszy dzień upłynął pod znakiem rywalizacji o mistrzostwo drużynowe w jeździe na czas. A oto zwycięzcy: młodzieży — Stomil Poznań, juniorzy — Lech, seniorzy — Włókniarz Kalisz.

Następnego dnia kolarze walczyli o indywidualne tytuły mistrzowskie. Najlepszym na 20 km wśród najmłodszych (zaków) okazał się Sławski ze Stomila. W wyścigu młodzików na dystansie 40 km zwyciężył Sibiński z Victorii Jarocin, a wśród juniorów (dystans 67 km) wygrał Kluj z Lecha.

Rywalizacja seniorów na dystans 100 km przyniosła w pełni zasłużony sukces reprezentantowi Polonii Pila — Stankowi (R).

Żeglarze LOK-owcy z Rogoźna mistrzami województwa

Po raz pierwszy rozegrano w ubiegłą niedzielę Wojewódzkie Mistrzostwa Żeglarskie w klasie „Cadet”, a ich miejscem było jezioro w Chodzieży. Tamtejsi działacze LOK na płatkę wywiali się z roli organizatorów tej widowiskowej imprezy, która dostarczyła wielu emocji. W stawce 12 walczących jednostek, pierwsza na mecie zameldowała się załoga LOK Rogoźno (pow. obornicki) A.

Impreza „Gazety Poznańskiej” i Unii

Zapowiedź pasjonującej walki o XXIX „Złoty Kask” na Woli

W niedzielę, 23 bm. o godzinie 11, na torze trawiastym w Poznaniu na Woli stanie na starcie przeszło 60 motocyklistów. Będą oni walczyć o XXIX „Złoty Kask”. Ten międzynarodowy, silnie obciążony wyścig na trawie „Gazety Poznańskiej” i Motoklubu „Unia”, rozgrywany będzie pod honorowym protektorem prezydenta Poznania — Stanisława Czosia.

W sumie rozegranych zostanie 8 biegów (po 5 okrągów toru długości 2100 metrów każdy), w tym biegi eliminacyjne, pocieszenia i finałowe w klasach 250 i do 500 cm. W biegu głównym wystartuje m. in. Holender Tjipko Olgemur — zdobywca poprzedniego „Złotego Kasku”.

Na starcie zobaczymy: 17-osobową kadrę ADMV — odpowiednika NRD-owskiego PZMot., którą reprezentować będą zawodnicy MC „Bergring”, z Teterow, MC „Grimmen”, MC „Lipsk” oraz MC „Jugend” Luebbenau. Poleca



Na zdjęciu: Bert Schenkel — reprezentant Holandii, który wystartuje również w XXIX wyścigu o Złoty Kask.

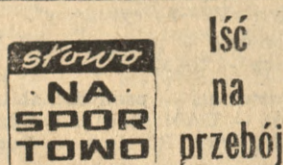
Fot. — CAF

my ich uwagę widzów. Podczas ostatnich wyścigów w NRD młodzieżówka motocyklowa tego kraju zademonstrowała doskonale umiejętności jeździeckie i świetne przygotowanie maszyn.

Naszych południowych sąsiadów reprezentować będzie 10 zawodników z Moto-Clubu Praha. Zobaczymy również 3 jeźdźców RFN, 3 Duńczyków i 2 Szwedów. Polskę reprezentować będzie 4 zawodników z Koszalina i Szczecina oraz drużyna Motoklubu „Unia” w składzie: Czesław Molik, który wystartuje na „Hondzie”, Marian Sobczak, Szymon Miekus, Jan Kwiatkowski, Andrzej Nalepka, Wiktor Filik, Jacek Małolepszy i Jerzy Tepper — wszyscy na

CZ 250 cm. Na motocyklach w kategorii 500 cm wystartują: Czesław Molik, Wojciech Nalepka i Władysław Gollop.

Organizatorzy wyznaczili przed południową porą zawodów, pamiętając o terminie transmisji z meczu piłkarskiego Polska — Włochy. Zakończenie zawodów przewiduje się na godz. 13.30. Zapewniono nas również, że od godz. 9.30 z Rynku Jeżyckiego odchodzić będą specjalne, pośpieszne autobusy MPK, które dowiozą chętnych na Wole. Tym samym autobusami można będzie powrócić po zawodach do centrum Poznania. Radzimy zaopatrzyć się w bilety powrotne. (ask)



Isć na przeboj

Jęknięli włoscy kibice, a świat oniemiał z zachwytu, gdy haitański napastnik po wspaniałym przeboju „odczorował” bramkę Zoffa, który przez ponad 1000 meczowych minut nie przepuścił piłki do siatki. Bo szybki kontratak i błyskawiczny wypad „rozrywa” najsłabszą na wet obronę. Aby zwyciężyć, trzeba umieć „iść na przeboj”, „atakować wypadami”, „przerwać się”, „przedeść przez linię obrony”, „urwać się spod czulej opieki przeciwnika”.

Pralik przerwał się rzeczywiście wspaniale. Zostawił za sobą Wicherka, kiwnął Murco i z rogu scentrował do Ulego! „Znowu Wilczek urwał się po prawej flance”. „Wilim wypuszcza Kowalika, ten idzie na przeboj...”. „Przeciwnicy grali raczej desantowymi wypadami niż uderzeniem całą szerokością frontu”.

Jednym ze sposobów podarcia się przez obronę jest podanie w „uliczkę” — pomiędzy dwóch graczy broniących się drużyny. Wyczucie zamiaru partnera i szybki start do piłki otwierają drogę do bramki.

„Listę strzelców otworzył Bańduch po idealnym wypuszczeniu go w uliczkę przez Szolę”. „W tym momencie nie obstawiony Józwiak ruszył na bramkę, a Libarda idealnie wypuścił go w uliczkę...”.

We współczesnym piłkarstwie szybkie, pomysłowe ataki, które stanowią o sile przebojowej drużyny, są najprostszą uliczką prowadzącą do mistrzowskiego tytułu.

KOS

cert popularny Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Białymstoku pod dyr. Tadeusza Chachaja (kol.); 15.05 — „Sport i zabawa”; 15.55 — „Przyjaciele wizyty”; 16.25 — „Prawo i pieśń” — polski film fab.; 18.15 — „Świat, obyczaj, polityka”; 18.45 — „Głos morza”; — rum. program rozryw.; 20.20 — „Tańczą Alla Sizowa” — radz. program baletowy (kol.); 20.45 — Miniatura Dramatyczna; Dawid M. Lawrence — „Powrót”. Reżyseria — Krystyna Szner (kol.); 21.05 — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna; 22 — Filmowe Studio Młodych — „Śledztwo”. Reżyseria — Marek Pietrzak — nowela filmowa TWP

PONIEDZIAŁEK 24 VI

1 10 — Powt. meczu Piłkarskich Mistrzostw Świata — mecz Polska — Włochy (kol.); 15.40 — NURT — „Leninowska koncepcja pokojowego współistnienia”; Wykład doc. dr. Jerzego Pawłowicza; 16.15 — „Oferty”; 16.40 — „Zwierzyniec”; 17.25 — „Echo stadionu”; 17.50 — „Warianty”; 18.20 — „Teleskop”; — 18.40 — Z cyklu — Światoczuły notatnik — „Ladunek pokładowy”; 19.10 — „Przypominały, radzimy...”; 20.20 — Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz: „Ślawa i chwała”; — część III pt. „Piękne lato”. Adaptacja i reżyseria — Lidia Zamkow; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22 — Z cyklu: „Przewrótocławiania” — program pt. „Budowniczość Polski Ludowej”; 22.40 — „W dniu imienin” — program rozrywkowy.

2 17.15 — „Program II proponujemy”; 18 — „Uśmiech, słońce i ja” — program muzyczny (kol.); 17.25 — Z cyklu: „Odbicie morza”; — „W świątecznej gali”; 18.25 — „Sport u sąsiadów”; 20.20 — Utwory Jana Sebastiana Bacha — gra Tatiana Nikolajewa; 20.40 — „Człowiek i anioł” — polski film animowany; 20.50 — Z cyklu: „Wszystko dzieje się w domu”; — „Na wyspie Bali” — franc. film dok. (kol.); 21.50 — „Doktor Ewa”, odc. VII

pt. „Stawka o życie” — film TWP; 22.35 — „24 godziny” (kol.).

WTOREK 25 VI

1 10 i 20.20 — Z serii: „Józef Balsamo”, odc. III franc. filmu ser. (kol.); 16.40 — Dla dzieci: „Dusza w oslej skórze”. Scen. i reż. — Hubert Antoszewski (kol.); 17.05 — „Spacerkiem po kinach”; 17.35 — „Studio Złotowe Telewizji Młodych”; 17.50 — Dla młodzieży: „Sposób na lato”; 18.25 — „Dziarski muzyk”; 18.45 — „Eureka”; 21.20 — „Świat i Polska” (kol.); 22.05 — Wiadomości sportowe; 22.15 — „Rzeźby mistrza Piotra” — program baletowy (kol.); 17.15 — Polski Film Dokumentalny: „Młodzi z Brzozy” i „Ojcowie miasta”; 17.55 — „Za kierownicą”; 18.25 — „Teraz i w każdej godzinie” — nowela filmowa TWP. Reżyseria — Hubert Drapella; 20.20 — Teatr Telewizji — William Szekspir: „Poskromienie złoćnicy”. Reżyseria — Zygmunt Huebner; 21.55 — „24 godziny” (kol.); 22.05 — „Alfabet rozrywkowy”; — „Opera”; 22.35 — Z cyklu: „Ocali od zapomnienia”; — „Obroncy zabytków” (kol.).

ŚRODA 26 VI

1 10 — „Tesknota Sherlocka Holmesa” — czechosł. film fab. (wznawienie — kol.); 15.35 — „Informacje — Towary — Propozycje”; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — finały. II runda z Hanoweru (kol.); 17.45 — Losowa Malego Lotka; 17.55 — „Dziś burza mózgów”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — Z cyklu: „Ludzie z plakatów” — program pt. „Rece i cegły”; 20.30 — XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki „Opole 74”. Koncert inauguracyjny (kol.); W przerwie reportaż filmowy pt. „Brazem pisane”; 23 — Przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata (finały).

2 17.10 — „Folklor Spisza i Orawy” — w programie filmy reż. Kazimierza Muchy (kol.); 17.45 — „Informator Turystyczny”; 18.15 — „Godzina Orfeusza” (kol.); 18.45 — Klub Dobrych Roboty; 20.20 —

Finały Mistrzostw Świata w piłce nożnej (kol.); 22 — „24 godziny” (kol.); 22.10 — „Młotki pewnego filozofa” — węg. film fab.

CZWARTEK 27 VI

1 9 — Finały Mistrzostw Świata w piłce nożnej (powtórzenie meczu z 26 bm. — kol.); 10.35 i 20.20 — Z serii: „Al Capone i inni” — film ser. prod. USA, odc. pt. „Wybieg”; 16.40 — „Ekran z brakiem”; 17.50 — „Moskiewska Szkoła Baletowa 1773-1973” (kol.); 18.10 — Program public.; 18.30 — „Poligon”; 19 — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”; 21.10 — Wiadomości sportowe; 21.20 — „Czym żyje świat” — publ. międzynarodowa (kol.); 21.50 — „Kalaosz-2”. Reżyseria — Włodek Bielecki; 22.25 — „Informacje — Towary — Propozycje”.

2 17.05 — „Rozkosze łamania głowy” — teleturniej; 17.35 — Z cyklu: „Portrety XXX-lecia”; 17.45 — „Gliwie” — rep. filmowy; 18.05 — „Materia” — polski film animowany (kol.); 18.15 — „Polityka morska Polski” — program public.; 18.45 — Język rosyjski, 1.35: 20.20 — „Kalejdoskop sportowy”; 20.35 — „Z warsztatu krakowskich muzykologów w XXX-lecie PRL”; 21.15 — „Spotkanie na Targach Brnieńskich” — program rozrywkowy TV CSRS; 22.15 — „24 godziny” (kol.); 22.25 — Język rosyjski, 1.35.

PIĄTEK 28 VI

1 10 — „W upojnym rytmie tanga” — rum. film fab. (powtórka — kol.); 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.20 — „Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie”; 17.45 — Dla młodzieży — „Propozycje plastyczne”; 18.15 — „Teleskop”; 18.30 — „Panorama”; 19.10 — „Przypominały, radzimy...”; 20.20 — XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki „Opole 74” — „To śniwa młodzież”. Reżyseria — Janusz Rzeżewski (kol.); W przerwie o godzinie 21.20 Wiadomości sportowe; 22.35 — „Jedna z wielu” — rep. filmowy. Scenariusz — Maja i Ryszard Wójcikowie.

2 16.55 — Język rosyjski, 1.36; — 17.20 — „Przez muzyczne XXX-lecie”; 18.05 — „Adiutant Jego Ekscelencji” — odc. I sensacyjne go radz. filmu ser.; 20.20 — „Powrót” — polski film fab.; 22 — Język rosyjski, 1.36 (powt.); 22.25 — „24 godziny” (kol.); 22.35 — TEST — „Telewizyjny Słownik Ekonomiczny”.

SOBOTA 29 VI

1 10 i 22.50 — „Poznaj samego siebie” — radz. film fab.; 15.45 — „Z koszar i poligonów”; 16.05 — „TV Informator Wydawniczy”; 16.40 — „Sobótka” (kol.); 17 — Dla młodych widzów — „Bilet”; 17.40 — „Szare na złote” — program pt. „Mam pomysły”; 18.05 — Klub Miłośników Sztuki i „Króli karnia” (kol.); 18.30 — „Pegaz”; 20.20 — XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki „Opole 74” — „Pre miery — Opole 74” (kol.); 22.40 — Wiadomości sportowe.

2 17.50 — „Jacek Gaj” — rep. filmowy; 18.10 — „Pory roku — lato” — Józefa Haydna, wykonawcy: Jadwiga Gadulanka — sopran, Kazimierz Pustelak — tenor, Edmund Kossowski — bas oraz Orkiestra i Chór Polskiego Radia i TV pod dyr. Krzysztofa Missony; 18.40 — Mała encyklopedia zwierząt, odc. III: „Czakra i inne pawiany” — amer. film dok. (kol.); 20.20 — Sprawozdanie z trójmiesięcznego lekkoatletycznego Polska — Kanada — W. Brytania; 21.20 — „Świadectwo martwych oczu” — czechosł. film fab. (od 16 l. — kol.); 22.45 — „24 godziny” (kol.); 22.55 — „Hawajska rytm” — występ Zespołu Kubanckiego (kol.).

NIEDZIELA 30 VI

1 7.30 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym: „Przypominały radzimy...”; 8.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.35 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telerańek”; — 10.20 — „Ex libris”; 10.35 — „Antena”; 10.50 — „Piosenka dla Ciebie”; 11.35 — „Radar”; 11.50 — Estrada poetycka — Konstanty Ildefons Gałczyński: „Wit Szwos” (fragmenty); 12.25 — „Przemysł rolnictwa” — program publ.; 12.40 — Z cyklu: „Zapisane w pamięci”; „Kto za Polską”; 13.20 — „Nie tylko dla pań”; 13.50 — Dla dzieci: „Wakacyjne wędrowki”; 14.20 — „Czarny kot” — węg. film fab.; 15.30 — Losowanie Totolotka; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — II runda, finały (kol.); 17.50 — „Przyjaciel czy odrzuć”; 18.40 — „Kim jestem” — program baletowy TV węgierskiej. Tańczy Luigi Bonino (Włochy — kol.); 18.55 — „Refleksje obywatelskie”; 20.20 — XII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki „Opole 74” — „Mikrofon i ekran”. W przerwie ok. godz. 21.20 Wiadomości sportowe; 22.35 — Informacyjny magazyn sportowy oraz przegląd Piłkarskich Mistrzostw Świata (kol.).

2 13.30 — „Militaria, obronność, nowoczesność”; 14 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socjal. (kol.); 14.30 — „Polska na morzu” — teleturniej; 15.30 — „Świat, obyczaj, polityka”; 16 — „Ogniomistrz Kaleń” — polski film fab.; 18 — Sprawozdanie z trójmiesięcznego lekkoatletycznego Polska — Kanada — W. Brytania; 20.20 — „Gloconda bez usniechu” — rum. film fab.; 21.55 — „Ballada śpiewa Stefan Zach” (kol.); 22.20 — „Kalejdoskop rytmów” — program rozrywk. TV czechosłowackiej.

CODZIENNE W programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20. Dziennik lub Monitor — 19.30 oraz w programie 1: Politechnika — w środę o godz. 14.25; TV Technikum Rolnicze — w poniedziałek — o godz. 12.45; we wtorek — o godz. 6.30 i 13.45; w środę i piątek — o godz. 6.30, czwartek — o godz. 13.45. (b)

22 VI 1974 — GŁOS — str. 7



PONAD 500.000,— ZŁ
I PREMIE
na końcówki banderoli
w jutrzejszym losowaniu
„KOZIOŁKÓW”.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe poszukuje wychowawcę na obóz wędrowny w Beskidzie Śląskim w okresie od 19 lipca do 1 sierpnia 1974 r.
Zgłoszenia osobiste — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój nr 28, lub telefoniczne — 600-41, wewn. 154. 51-B

RSW „Prasa - Książka - Ruch”, Oddział Rejonowy Poznań - Wschód — poszukuje kandydatów na sprzedawców - agentów do kiosków „RUCH-u” na terenie miasta Poznania.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Spraw Osobowych Poznań, ul. Żydowska 2/3 tel. 568-72. 4315-K1

Zakłady Remontowo-Montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żywnościowo-Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wolności nr 2 — zatrudnią zaraz:

- do montażu maszyn i urządzeń żywnościowo-młynarskich na terenie woj. poznańskiego 5 ślusarzy lub ślusarzy-spawaczy;
- kierownika robót remontowo-montażowych — do prowadzenia robót montażowych na terenie woj. poznańskiego. Wymagane wykształcenie minimum średnie techniczne — mechaniczne, wzgl. młynarskie;
- konstruktora do Działu Konstrukcyjno-Technologicznego z 2-letnią praktyką. Wykształcenie wyższe — inż. mechanik;
- pracownika do Komórki Transportowej — wykształcenie średnie ekonomiczne, wzgl. techniczne plus odpowiednia praktyka.

Zgłoszenia: Poznań, pl. Wolności nr 2. 4030-K1

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych w Poznaniu, ul. Młyńska 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY PIERWSZY na samochód osobowy marki „Warszawa” 204, nr rej. PV 87-29, cena wywoławcza wynosi 27.600 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 6. VII 1974 r. o godzinie 9 przy ul. Podolskiej 45, gdzie można oglądać pojazd na dwa dni przed przetargiem. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest opłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania do kasy WZZK w Poznaniu przy ul. Młyńskiej 1. 4450-K1

Maszyzny elektryczne liczące

od osób prywatnych — ZAKUPI PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE.

Oferty z podaniem marki i ceny składać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1151-K1.

Zakład Energetyczny Poznań - Miasto, Poznań, ul. Nowowiejskiego 10 — ogłasza na dzień 5. VII I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki „Warszawa” typ 204, nr silnika 1331069, nr podwozia 153934, cena wywoławcza 34.800,— zł.

Przetarg odbędzie się o godzinie 10 w świetlicy Zakładu Energetycznego Poznań - Miasto przy ulicy Panny Marii 1.

Samochód oglądać można na dwa dni przed przetargiem w godz. od 10 do 14 przy ul. Panny Marii 1.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Zakładu Energetycznego Poznań - Miasto, ul. Nowowiejskiego 10, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. Kasa czynna od godz. 8—13, w soboty od 8—11.

Jeżeli przetarg w pierwszym terminie nie dojdzie do skutku, ogłasza się drugi przetarg nieograniczony w dniu 5. VII br. o godz. 11 w miejscu wymienionym wyżej, przy czym cenę wywoławczą pojazdu obniża o 50 proc.

4021-K1

Praca Nauka

Ucznia w zawodzie blacharza samochodowy przyjmie warsztat — Poznań, Niska 3. 31949g

Kobiety i mężczyźni do zbioru warzyw zatrudni ogrodnictwo — ul. Staroleśka 165. 33474g

Tańców towarzyskich ucznia Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 31014g

Przygotowanie do egzaminów poprawkowych (także dla zamiejscowych) pod kierunkiem pedagogicznym. Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 19—20. 31933g

Mgr., doświadczony matematyk, starannie przygotowuje w sierpniu do poprawek — egzaminów. Telefon 41-11-30 od godz. 19. 33438g

Kupno Sprzedaż

Silnik elektryczny 3 kW kupię. Tel. 559-00 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33280g.

Sprzedam tanio zagłówek „Mewa”. Tel. 450-79, od godz. 16—20. 33319g

Sprzedam bufet, okrągły stół, krzesła fotelowe, amerykańskie, kuchenne gazowe, radio. Poznań, Hetmańska 22 m. 10. 32994g

Gabinet dentystyczny — sprzedam z powodu choroby. Politowicz, Warszawa 5, 62-200 Gniezno, tel. 14-85. 29170gpr.

Biżuterię złotą, zegarek ręczny, kieszonkowy, pierścionki damskie, obrączki, kolczyki brylantowe sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30622g.

Maszynę dziewiarską 3/70 „Dubiet” — sprzedam. Zdunski Wola, Kościelna 11, tel. 402, Plichtowski. 1403-K2

Sprzedam ciagnik Zetor 25 K, stan dobry. Jan Bartkowiak, Mylin, 64-412 Chrzypsko W., pow. Miejski. 30238g

Samochody

Syręnę 104 — sprzedam. Tel. 67-54-37 po godz. 16. 33327g

Skodę 1101, sprzedam tanio. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 30909g.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO

„MODENA”

w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25

POSIADAJĄ DO UPLYNNIENIA

FARTUCHY OCHRONNE

męskie i damskie z torlenu bawełnianego w kolorze beżowym i popielatym.

Bliższych informacji — udziela Dział Administracyjny - Gospodarczy telefon 432-51, wewn. 260. 3137-K1

Polski Fiat — specjalistyczny warsztat blacharsko-lakierniczy. Poznań-Piatkowo, Wojciechowski 35. 32513g

Sprzedam samochód Skoda Super Octavia, stan dobry. Kazimierz Polaszek, Bogdanki 17, 63-805 Łęka Mała, pow. Gostyń. 677p

Sprzedam Syrenę 104 — rocznik 1970, po przebiegu 3.800 km. Poznań, ul. Janickiego 12, garaż, w godz. 16—19. 33164g

Lokale

Lokal, śródmieście, nadający się na sklep warzywno-owoce odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33332g.

Nieruchomości

Kupię lub wydzierżawię mały domek letni, ładnie usytuowany, blisko Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32942g.

Sprzedam połowę (wysoki parter) willi, komfort, ogród, dwurodzinną, komfort, ogród, Solacz, obiekt na gastronomię, rzemiosło, ogrodnictwo, 1 ha ziemi w Poznaniu; willę ogrodem w Mogilnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29899g.

Sprzedam dom jednorodzinny, komfort, wyłączone z garażem, budynkiem gospodarczym, ogrodem, warzywno-owoce. w. Sroda Wlkp., tel. 22-11. 33465g

Sprzedam działkę 2111 m² w Luboniu 4. Adres: Lubon 4, ul. Sobieskiego 101. 29813g

Sprzedam działkę budowlaną, 3000 m², zadrzewioną, Przeźmierowie k. Poznania. Oferty: Zagań, tel. 23-46, po godz. 16. 29855g

Sprzedam ogród zadrzewiony 25000 m² w Komornikach. Poznań, ul. Głogowska 32 m. 5. 29996g

Kupię dom jednorodzinny z ogrodkiem w Rogoźnie. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 29549g

Sprzedam gospodarstwo rolne 5 ha, budynki trwałe, ogród, woda, możliwość rozwinięcia hodowli. Budzyn, pow. Chodzież. Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. 1310-K2

Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną — Puszczykowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29687g

Sprzedam dom jednorodzinny, Michałin pod Warszawą. W rozliczeniu przyjmie mieszkanie własnościowe w Poznaniu, lub tylko kupię mieszkanie. Oferty: H. Kowalska 05-410 Michałin, ul. Dobra 31. 29642g

Sprzedam dom jednorodzinny nowy do wykonczenia w Przeźmierowie, warunek mieszkanie dwupokojowe spółdzielcze. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 29942g.

Zguby Różne

Rodzina, poszukuje świadków wypadku samochodu węg., który wydarzył się w dniu 14 czerwca br. o godz. 12 na ul. Narutowicza przy Szkole Podstawowej nr 60, a przede wszystkim pasażerów czerwonego samochodu. Adres: Poznań, ul. Narutowicza 264a. 32934g

Kozaczki, sandałki pęknięte — naprawia „Wigum” Strzelecka 21 — po dworze. 31840g

Skorzysta — oddam domek campingowy czteroosobowy, od zaraz do końca sierpnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32802g.

Warsztat ślusarsko-mechaniczny, przyjmie wszelkie prace w zakresie tokarstwa produkcyjnego oraz wytłaczanie drobnych przedmiotów. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32036g.

UWAGA! — UCZNIOWIE KLASY VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Zarząd Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu ulica Wielka 26

przyjmuje na rok szkolny 1974/1975

ZAPISY UCZNIÓW

DO KLASY I

w następujących zawodach:
— kelner — dziewczynki i chłopcy
— kucharz — dziewczynki i chłopcy
— sprzedawca — dziewczynki
— cukiernik ciastkarz — chłopcy.

W okresie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie:

- w I roku nauki zawodu — 150,— zł
- w II roku nauki zawodu — 320,— zł
- w III roku nauki zawodu — 600,— zł

Uczniowie klas I i II, znajdujący się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej otrzymują zasiłek do 300,— zł miesięcznie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekcja Kadr i Szkolenia PPPG — Zarząd Poznań, ul. Wielka 26 (wejście z ulicy Klasztornej), III piętro — tel. 587-05 do 97 wewn. 1.

Uwaga: O przyjęcie na naukę zawodu mogą się ubiegać osoby z m. Poznania i powiatu poznańskiego.

3263-K1

Wypożyczalnia najmodniejszej garderoby służbowej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 30518g

Bezpłatne cyklowanie parkietów. Tel. 609-80. 31652g

Poszukuję garażu w rejonie ul. Cybulskiego, Kaspraka, Hetmańskiej, lub miejsce na postawienie garażu składanego. Telefon 656-77, ul. Hetmańska 31 m. 5. 31884g

Matrymonialne

Brunet lat 43, 175 cm wzrostu, waga 76 kg, z zawodem, bez nałogów — pozna pania od 35—40 lat, bezdzietna, względnie z jednym dzieckiem, z mieszkaniem, tylko z Poznania. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30671g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”, 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 31701g

Dla syna, 23, z mieszkaniem — pozna pannę (z prowincji mile widziane). Cel matrymonialny. Oferty z fotografią „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30775g

Rozwiedziona bez winy, wyższe wykształcenie, lat 41, wzrost 175, pozna pannę, kładem, mieszkaniem — skromną, czułą, do lat 38. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30623g.

Kawaler po 40, bez nałogów, posiadający gospodarstwo 20 ha, zmechanizowane, pozna pannę lub wdowę z dzieckiem, mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30796g

HUTA SZKŁA SPÓŁDZIELNIA PRACY HUTNIK w Pobiedziskach

POSZUKUJE PRZEWOZNIKÓW SAMOCHODOWYCH

na stałą trasę do Krakowa, do przewozu butelek w skrzyniach lub paletach.

Szczegóły do omówienia na miejscu w Spółdzielni.

Oczekujemy ofert przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych koncesjonowanych. 1156-K2

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 czerwca 1974 roku zmarł nagle w wieku 43 lat, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec

MARIAN ZYS

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążeni żona, córka, syn i rodzina

Poznań, Os. Piastowskie 62 m. 61. 33456g

KOLEŻANIE EDYCIE KUNTZE

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci MATKI

składają

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego PL. Poznań,

ul. Kochanowskiego 7. 4426-K1

† Dnia 21 czerwca 1974 r. odszedł od nas nagle, na zawsze kończąc swe pracowite życie, nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadziuś, przeżywszy lat 84

STANISŁAW WACHOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 14 w Dopiewie,

o czym z żalem zawiadamia

rodzina

33500g

W dniu 21 czerwca 1974 r. zakończyła w Bogu, swój pracowity żywot, w 84 roku życia, moja najukochańsza żona, nasza najlepsza matka, babunia i prababunia

FRANCISZKA ADAMKIEWICZ z domu Gamrowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

Pozostaje w głębokim smutku mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, Warszawska 165. 33467g

† Dnia 19 czerwca 1974 roku zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF FENGLER powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 16.30 z kaplicy św. Krzyża w Buku.

W smutku pogrążeni

żona, córka, zięć i wnuki

Buk, ul. Mury 36. 33399g

† Dnia 13 czerwca br. zginął śmiercią tragiczną, mając lat 20, nasz ukochany syn, brat i wnuczek, śp.

HENRYK SIENKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godzinie 12 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążeni w smutku i żałobie

rodzice, brat, babunia i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33481g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 czerwca 1974 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana matczka, córka, siostra, synowa i bratowa, przeżywszy lat 37

ZENONA KMECIAK z domu Kubacka

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godzinie 15.30 z domu żałoby na cmentarz parafialny w Sławiu.

W nieutulonym żalu pozostaje

mąż z synami

33429g

Dnia 20 czerwca 1974 r. zmarła

ANIELA CHOJAN

była długoletnia, sumienna pracowniczka naszych Zakładów.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 czerwca 1974 r. o godz. 13.05 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Koło Emerytów i Rencistów Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa w Poznaniu 4508-K1

Dnia 19 czerwca 1974 r. zmarł, przeżywszy lat 57

WACŁAW KOZŁOWSKI

długoletni, zasłużony i ceniony pracownik naszej fabryki.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 17 na cmentarzu w Owińskach.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Kierownictwo — POP — Rada Zakładowa Rada Robotnicza i współpracownicy Fabryki Papieru w Czerwonaku 33477g

Dnia 19 czerwca 1974 r. zmarł w Ostrowie Wlkp., długoletni członek naszej Spółdzielni

ROMAN JUSZCZAK

mistrz malarski

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Rada, Zarząd, członkowie oraz pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Malarzy w Poznaniu 4499-K1

† Dnia 20 czerwca 1974 r. zmarła w Bogu, w wieku 68 lat, nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, śp.

CECYLIA ŚWIT

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążone

dzieci i wnuki

Kościan, Poznań, Głogów. 33473g

W dniu 19 czerwca 1974 r. zmarł nagle

WŁADYSŁAW PRZYBYŁ

długoletni i ofiarny pracownik Poznańskich Zakładów Drobiarskich, Wydział Drobiarski w Poznaniu.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i oddanego pracownika oraz dobrego koleżę.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja Zakładów — Rada Zakładowa współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 czerwca 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu w Swarzędzu. 4491-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 czerwca 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek i kuzyn, przeżywszy 49 lat

MIECZYSLAW KIEĆ

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

UL. Jesienna 22 m. 14. 33454g

† W dniu 20 czerwca 1974 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babunia, siostra i ciocia, przeżywszy lat 69, śp.

ANIELA CHOJAN z domu Gawrońska

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godzinie 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W ciężkim smutku pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 33457g

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Boccaccio”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina
umiechu”.
POLSKI — g. 19 „Wiśniowy sad”
(premiera).
NOWY — g. 19 „Wacława dzie-
je”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Baj
ki pana Bajki”.
KABARET „TEOY” — g. 17.30, 22
„Humor, skecz, piosenka, wesole
monologi i ktoś z Warszawy”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Podwójna gra”.
PTASZKOWO: „Fircyk w zabo-
tach”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „West Side
Story” i „Serafino”.
CZARNKÓW: „Komandosi”.
GNEZNO Lech: „Włoch szuka
żony”; Polonia: „Echa dawno mi-
nionych dni”.
GOSTYŃ: „Klute”.
JAROCIN: „Doktor Popaul”.
KALISZ Kosmos: „Nie będę cie
kochać” i „Zaczarowane podwór-
ko”; Oaza: „Nie ma mocnych”;
Stylowe: „Dowódca łodzi podwod-
nej”.
KEPNO: „Opętanie”.
KŁODAWA: „Ułop w więzie-
niu”.
KOŁO: „Wykrzyk szpiega” i
„Próbny lot”.
KONIN Centrum: „Ojciec
chrzestny”; Górnik: „Kiedy legen-
dy umierają” i „Winneton i Apa-
nacy”.
KOŚCIAN: „Cienna rzeka”.
KORNIK: „Cenny łup”.
KROTOSZYN: „Na niebie i na
ziemi”.
KRZYŻ: „Mordercy w imieniu
prawa” i „To także Wiosna”.
LESZNO: „Czwarta pani Ander-
son”.
MIĘDZYZYCHÓD: „Chłopi” i „Bu-
leczka”.
NOWY TOMYŚL: „Królowe Dzi-
kiego Zachodu”.
OBORNIKI: „Staroświecki dra-
mat”.
OSTRÓW Roma: „Zbrodnia jest
zbrodnią” i „Królowa w oślej
skórze”; Słońce: „Nie ma moc-
nych”.
OSTRZESZÓW: „Ujawnienie
ognia” cz. I i II.
PIŁA Iskra: „Syn Godzilli”; Ko-
ral: „Gosć”; Sokół: „Przygody
Robinsona Kruzo”.
PLESZEW: „Drzwi w murze”.
RAWICZ: „Król Lir” i „Z księgi
królów”.
ROGOŹNO: „Oto jest głowa
zdrajcy”.
SŁUPCA: „Motyle” i „Na wy-
lot”.
SREM Słońce: „Dziewczyna szu-
ka szczęścia” i „Człowiek orkie-
stra”; Klubowe: „Janosik”.
SRODA: „Pojedynek na wie-
trze” i „Nieszczęścia Alfreda”.
SZAMOTULY: „Prawo gwałtu”.
TRZCIANKA: „Smak zemsty”.
TUREK: „Opis obyczajów”.
WĄGROWIEC: „Trzeba zabić tę
miłość”.
WOLSZTYN: „Sekret”.
WRZEŚNIA: „Barwy walki”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13-18
„Afghanistan”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Gry
i zabawy Benona K.” pow. E. Ni-
zińskiego; 8.35 Przeboje bez słów;
9.05 Non stop instrumentalny; 9.30
Moskwa z mel. i piosenka; 9.45
Śpiewa Mireille Mathieu; 10.08 Mel.
rozrywk.; 10.30 Lato z Radiem;
10.25 Dedykacje muzyczne dzie-
ciom; 12.40 Konc. żywcem; 13. Melo
die lud.; 13.30 Jazz chicagowski;
14.05 Spotkania z piosenką radz.;
14.35 Piosenki dla nastolatków;
15.10 Muz. i poezja; 16.10 Mini-re-
cital Arethy Franklin; 16.30 Podró-
że muz. po kraju; 17. Radiokurier;
18. Muzyka i Aktualności; 18.25
Transm. z międzynarodowych za-
wodów lekkoatletycznych o Memo-
rial J. Kusocińskiego; 19.15 Pio-
senki, rytmy, przeboje; 19.30 Mi-
strzostwa świata w pięcie nożnej —
Transmisja meczu NRD — RFN;
21.00 Orkiestra tan.; 21.30 Kronika
sport. i komunikat Totalizatora
Sportowego; 21.45 „Country and
western” w piosence; 22.15 Jazzo-
we Big-Bandy; 22.30 Sobotnia dy-
skoteka — cz. I; 0.10 Program noc-
ny z Kozłowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 9 Przed startem
na wyższe uczelnie (kierunek hu-
manistyczny); „Literatura między-
wojenna” dyskusja literacka z
udziałem dr H. Kirchner, dr. M.
Głowińskiego i T. Burka; 9.40 Jean
Philippe Rameau: I Suita z „Le
temple de la gloria”; „Świątynia
chwały”; 10 Teatr PR — XII Mię-
dzynarodowy Festiwal Przyjaźni
„Konik” słuch. B. Anrutowa; 10.35
I. Strawiński: Suita; 11 Przed startem
na wyższe uczelnie (kierunek
geograficzno-ekonomiczny); „Nie-
równomierność rozwoju gospodar-
czego” aud. z udziałem dr A. Ro-
nasiewicza i doc. A. Runowicza;
11.20 W. Nabornv i i jego kwint-
ety; 12.05 „Anioł śmierci” opow.
J. Neswadbe; 12.30 Czas dobrych
godzin; 13 Przed startem na
wyższe uczelnie (nauka o społe-
czeństwie) U podstaw programo-
wych PPR — aud. z udziałem prof.
A. Czubińskiego i doc. M. Mali-
nowskiego; 13.35 „Początek opo-
wiesi” cz. 1; 13.45 Książki M. Brand-
sa; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15
Pan. H. D. Sidorskiego i A. Wiele-
wskiego nt. „Kształt rewolucji”;

Wągrowiec — 40 mln zł

Wyrazem uznania owocnych inicjatyw społecznych miesz-
kańców Ziemi Wągrowieckiej będzie przekazanie im dzi-
sia — 22 bm. sztandaru WK FJN i Prezydium WRN w
Poznaniu przeznaczanego dla powiatu przodującego w czy-
nach społecznych.

Ilustracją tezy, że czyni są
motorem rozwoju i postępu,
jest w powiecie wągrowiec-
kim przede wszystkim Mieś-
cisko. W tym roku oddano tu
do użytku wybudowany w czy-
nie społecznym gminny ośro-
dek kulturalno-oświatowy
(GOKO), posiadający m. in.
bibliotekę i dużą salę widowi-
skową. Takiej bazy kultural-
nej nie ma nawet Wągrowiec,
dla tego też w Mieście czę-
sto organizuje się imprezy o
randze powiatowej. W GOKO,
którego otoczenie zostało os-
tatnio przez społecznych bu-
downiczych pięknie zagospo-
darowane (chcą urządzić jesz-
cze parking), działa klub
Gminnej Spółdzielni i ognisko
muzyczne. W najbliższej przy-
szłości ma być uruchomiony
klub młodzieżowy.

Ponadto w Mieście zało-
żono kilkadziesiąt lamp rze-
ciowych. W trakcie realizacji
są natomiast dwie inwestycje
banku inicjatyw społecznych:
przedszkole dla 50 dzieci i o-
środek zdrowia, który obok
gabinetów zabiegowych, po-
mieści również cztery miesz-
kania dla białego personelu.
Śladami Mieściska, które jest
stolicą gminy, idą okoliczne
wioski (np. mieszkańcy Bu-
dziejówka wybudowali 400-
metrowy odcinek drogi asfal-
towej). W rekordowym tem-
pie, w dwa dni, zwieźli tłuc-
zeń i ułożyli go na trasie.

Do najbardziej zasłużonych
w urzeczywistnianiu społecz-
nych inicjatyw, które mają
uświetnić m. in. przyszłorocz-
ne obchody 500-lecia Mieściska,
należy naczelnik gminy —
Adam Messyasz. Potrafi za-
równo zapewnić sprężystą or-
ganizację czynów, jak i wy-
stąpić w roli szeregowego
realizatora. Kiedy w pobliżu
GOKO pracowano nad płytą

Promenada nad Jeziorem Durow-
skim w Wągrowcu — efektowne
dzieło społecznych budowniczych.



14.35 Modest Musorgski: Suita or-
kiestrowa z opery „Borys Godu-
now”; 15 Radioferie; 15.40 „Bosa-
nowy Jobima”; 15.50 Przegląd
czasopism reg.; 16 „Czata” — mag.
wojskowy Studia Młodych; 17.25
Fel. A. Kochanowskiego; 17.35
Rep. społeczny; 17.50 Radioexpress;
18.05 „Grajaka szafa”; 18.40 Radio-
latarnia — czyli przewodnik po-
pularno-naukowy w oprac. E. Zu-
sin; 19 Manuel de Fala: Concerto
na klawesyn i zespół kameralny;
19.15 Lekcja j. francuskiego; 19.30
„Matysiakowie”; 20 Ze świata ope-
ry; 20.30 Wiersze J. Koniusza i Z.
Morawskiego; 20.40 Kaski starej
płoty; 21 „Kari-ra” opow. Świata
pelka Karpiskiego; 21.15 Muzyka
lud.; 21.55 „Z albumu kolekcjo-
nera muzyki”; 22.30 Zespół „Dzie-
wiatka”; 23 Serenady i divertimen-
ta; 23.40 Muz. religijna kompozy-
torów niderlandzkich.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30,
6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30,
21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
płoty; 8.35 Studio jazzu tradycyjne-
go przedstawia „Sen entomologa”;
9 „Odciecia reka” — pow. Blaise
Cendrars; 9.10 Powracająca melo-
dyka — Detroit City; 9.30 Nasz
rok 74; 9.45 Interadio — mag. mu-
zyczny; 10.15 J. S. Bach — Toccata
c-moll; 10.35 Dzień jak co dzień;
11.45 „Skazani na sukces” — pow.
H. H. Kirsta; 12.20 Gra W. Karo-
laka; 12.25 Za kierownicą; 13 Na
bydgoskiej antenie; 15.10 Beatawa
muzyka baletowa; 15.30 60 minut
na godzinę; 16.30 Początki dżw. z
Paryża; 16.45 Nasz rok 74; 17.05
„Jokohama” — 1 odc. pow. J. He-
na; 17.15 Kiermasz płoty; 17.40 Pół-
partem, pół serio; 17.50 Polonia
świeła; 18 Polski Jazz — Kwinteta
A. Kurlewicza; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Claude Debussy
— Popołudnie fauna; 19.05 Aktual-
ności nie tylko muzyczne; 19.20

do tańca — wyrównywał te-
ren spychaczem.

Tyle o Mieścisku, gdzie efek-
ty obywatelskiej aktywności
szczególnie ważą w życiu
gminy. Wszakże przejawy tej
aktywności widać w całym
powiecie, a zwłaszcza w samy-
m Wągrowcu. Jego miesz-
kańcy sukcesywnie rozbu-
dują sieć kanalizacyjną i wo-
dociągową. Wkrótce tego ro-
dzaju prace zostaną zakończo



ne na osiedlu domków jedno-
rodzinnych na Berdychowcie.
Potem przyjdzie kolej na
dwa takie osiedla przy ul.
Krętej i Rgielskiej. Właśnie
opracowywana jest dokumen-
tacja, także w czynnie społec-
nym przez kierownika Wy-
działu Gospodarki Komunal-
nej Urzędu Powiatowego —
Aleksandra Lisiaka i zastę-
pcę dyrektora do spraw tech-
nicznych Powiatowego Przed-
siębiorstwa Gospodarki Komu-
nalnej i Mieszkaniowej —
Franciszka Drzewieckiego.

Bardzo dużo zrobili mies-
kańcy Wągrowca, by upięk-
szyć swoje miasto. Założono
wiele rzećciówek, zmodernizo-
wano szereg ulic (m. in. Opa-
cką i Krasickiego), rozszerzo-
no skupiska zieleni, uporząd-
kowano niemal wszystkie do-
tychczas zaniedbane miejsca.
Podobny charakter mają czy-
ny realizowane w całym po-
wiecie, ale uzupełnia je jesz-
cze budowa: remiz-słwielic
(cztery w latach 1973 — 74),
drog lokalnych (ponad 20 km),
trzech boisk szkolnych i
dwóch zbiorników przeciwpo-
żarowych.

Wracając do Wągrowca do-
dajmy, że wśród samorządów
mieszkańców przoduje ten,
który działa na Osiedlu
25-lecia. Prowadzi ożywia-
jącą pracę wychowawczo-
kulturalną. Przy gremialnym
udziale lokatorów uporząd-
kował całe osiedle. W rezultacie
są tu trawniki, kwiatniki, pla-
ce gier i zabaw dla najmłod-
szych. W najbliższym sąsied-
stwie Osiedla 25-lecia powsta-
nie w czynie społecznym park
z boiskami, z których będą mo-
gli korzystać dorośli i star-
sze dzieci.

Rekreacja i turystyka też
skupiają uwagę mieszkańców.
Nad Jeziorem Durowskim w
Wągrowcu zbudowali efektowną
promenadę, w tym mieściu
cudem oddali do użytku pole
namiotowe z zapleczem socjal-
nym, teraz trzują się nad bu-
dową obiektu, który pomieści
hangary, warsztat naprawy
łodzi oraz kawiarnię, a myślą
o budowie 4-torowej kregielni
(dokumentacja w opracowa-
niu).

Na koniec krótki bilans.
Przystępując do konkursu
WK FJN „Mieszkańcy sobie,
swemu miastu, wsi, ludowej
Ojczyźnie” społeczeństwo po-
wiatu wągrowieckiego zapla-
nowało wykonać w 1973 roku
czynny wartości 15,7 mln zł.
Plan ten przekroczono prawie
o 3 mln zł. W tym roku pro-
jektuje się czynny wartości po-
nad 20 mln zł. Dwuletni do-
robek wyrazi się więc kwotą
około 40 mln zł.

M. Ł.

Wyrok w trzecim procesie byłych inspektorów PIH

Sąd Wojewódzki w Poznaniu ogłosił ostatnio wyrok w
trzecim z serii procesów byłych inspektorów PIH oskarżo-
nych o łapownictwo.

Rozprawa wykazała, że w
latach 1960-1972 niektórzy ów
członkowie funkcjonariusze wydzia-
łu III (inspekcji przemysłu gas-
tronomicznego) Wojewódzkiego
Inspektoratu PIH w Poznaniu,
w związku z czynnościami kon-
trolnymi przyjmowali łapówki
(gotówki, paczki z żywno-
ścią i alkoholem oraz poczę-
stki, najczęściej „zakrapiane”) od
właścicieli barów, cukierni
i kawiarni. W zamian odstepo-
wali od kontroli lub tuszowa-
li nieprawidłowości, nie wyka-
zując ich w protokołach ins-
pekcyjnych. Przewód sądowy
dostarczył dowodów świadczą-
cych, że były naczelnik wy-
działu III Edmund Stróżak
uzyskał nienależną korzyść ma-
jątkową w postaci gotówki —
37 000 zł oraz paczek i poczę-
stunków wartości kilkunastu ty-
sięcy złotych. Kara: 4 lata i 6
miesięcy pozbawienia wolności,
30 000 zł grzywny, utrata
praw publicznych na 3 lata i
trzyletni zakaz zajmowania
stanowisk związanych ze szcze-
gólną odpowiedzialnością. Po-
zostali oskarżeni — byli inspek-
torzy PIH: Tadeusz Kufłows-

ki, Włodzimierz Freudenreich
i Czesław Brzeziński, z któ-
rych każdy przyjął łącznie po
niżej 1 000 zł, otrzymali karę
w jednakowym wymiarze: 1
rok pozbawienia wolności, 2 000
zł grzywny, utrata praw na 2
lata, zakaz zajmowania odpo-
wiedzialnych stanowisk rów-
nież przez 2 lata.

W procesie tym odpowiadali
również właściciele barów: w
Puszczykowie (pow. Poznań)
— Marianna Gotowała, w Roz-
drażewie (pow. Krotoszyn) —
Tadeusz Minta, w Urbanowie
(pow. Nowy Tomyśl) — Stanis-
ława Dyderska i w Kępnie —
Stefan Frąckowiak oskarżeni
o wręczenie łapówek. Zostali
oni skazani na kary pozbawie-
nia wolności od roku do 1,5
roku (z warunkowym zawie-
szeniem wykonania) i grzyw-
ny w granicach od 4 000 do
10 000 zł.

Wyrok nie jest prawomocny.
(ak)

Deszcz pada a zagrody płoną

Kiedy letnie upały wysusza-
ją ziemię i powietrze z wilgo-
ci, wtedy za rzecz normalną
uznają czytelnicy apele o szcze-
gólną ostrożność w celu za-
porobienia pożarom. Tym ra-

Lubonku pow. Koło — podob-
nie. W dwóch pierwszych przy-
padkach, przyczyną pożarów
były zwarcia w instalacjach
elektrycznych, w trzecim —
iskry z komina.



ztem lato kalendarzowe ledwie
się zaczęło, skwaru i „ducho-
ty” jeszcze nie zaznaliśmy, a
tymczasem coraz bardziej nie-
pokojące raporty napływają do
Wojewódzkiej Komendy Stra-
ży Pożarnych w Poznaniu. Pło-
ną domy mieszkalne i zabudo-
wania gospodarskie w wielko-
polskich wsiach i miastecz-
kach. Od iskiek padających na
strzechy, nieprawidłowo zbu-
dowanych i konserwowanych
przewodów kominowych, od
prymitywnie założonych insta-
lacji elektrycznych.

W Piętkach pow. Słupca
zgorzało gospodarstwo rolne
(dom, stodoła i obora), w Sta-
nisławowie pow. Konin zapa-
liło się gospodarstwo rolne; w

Strażacy z OSP Uzarzewo tym ra-
zem nie biega do pożaru, a po-
zwycięstwo w zawodach OSP,
które niedawno odbyły się w Lu-
boniu. Kiedy jednak coś się pali,
to nawet najlepsza drużyna stra-
żacka może tylko zmniejszyć roz-
miary tragedii — zapobiec jej już
nie potrafi.

Fot. — T. Talarczyk

Deszcze wprowadzie kropią
niemal codziennie, ale zaraz
potem ostre słońce usuwa wil-
goć — w lasach nie wolno ma-
nipulować ogniem, bo czasem
wystarczy najmniejsza iskie-
ka... A do rolników apelujemy
— przestrzegajcie przepisów
przeciwpożarowych, bo to jest
nakaz zdrowego rozsądku, a
nie wymysł złośliwych stra-
żaków, kontrolujących wasze gos-
podarstwa. Pożar to zawsze du-
ży kłopot, a często wręcz tra-
gedia. Nikomu jej nie życzy-
my. Lepiej pożarom zapobie-
gać póki czas, niż je gasić! (tt)

Dla wygody dzieci i wychowawców

W Doruchowie (pow. Ostrze-
szów) kończy się obecnie budo-
wę domu mieszkalnego dla
nauczycieli, który oddany
będzie do użytku w lipcu br.; po-
dobny dom buduje się w Gra-
bowie.

W Kobylej Górze powstaje
budynek socjalny, w którym
znajdzie się również stołówka
dla dzieci.

W Mikstacie rozpoczęto bu-
dowę przedszkola na 120
miejsc; zostanie ono oddane do
użytku w przyszłym roku.
We wsi Książenice rozpocz-
to stawianie budynku miesz-
kalnego dla wychowawców Do-
mu Dziecka. Ten ostatni ma
powstać w pomieszczeniach by-
łej szkoły podstawowej.

W dobrym tempie przebie-
gają prace przy budowie bu-
dynków mieszkalnych dla nau-
czycieli w Kobylej Górze i
Czajkowie. Przewiduje się, że
będą one gotowe w roku bie-
żącym. (hp)

kladu; 7 — TTR — Chemia —
Powt. wiadomości z chemii rolnej;
10 — „Zdrowa wdowa” — fab. film.
czesłowski; 13.40 — TTR — Zoo-
logia — przygotowanie do egzaminu;
14.20 — TTR — Język polski. —
Powt. wiadomości; 14.55 — Pro-
gram I proponuje; 15.10 — Tele-
klama; 15.20 — „Szare na złote”
„Mam pomysły”; 15.50 — Piłkar-
skie Mistrzostwa Świata mecz:
Szkocja — Jugosławia (kolor —
Frankfurt); w przerwie ok. 16.45 —
Dziennik (kolor); 17.50 — Dla dzie-
ci — „Sobótka” (kolor); 18.10 — Z
cyklu: Nauka polska w trzydziesto-
lecie — „Królowa nauk”; 18.30 —
Monitor (kolor); 19.10 — Dobranoc
(kolor); 19.20 — Piłkarskie Mistro-
stwa Świata — mecz: RFN —
NRD (kolor — Hamburg); 21.20 —
Pegaz — magazyn kulturalny (kolor);
22.05 — Dziennik (kolor);
22.25 — „Zdrowa wdowa” — fab.
film czechosł.; 23.20 — Przegląd
Piłkarskich Mistrzostw Świata.

PROGRAM II: 17 — Ludzie z en-
cyklopedii — prof. dr. K. Dehmel;
17.15 — Mała Encyklopedia Zwi-
erząt — odc. II — „Bawoły i bizony”
dok. film franc. (kolor); 17.50 —
Transm. z Międzynar. Zawodów
Lekkoatletycznych o Memorial Ja-
nusa Kusocińskiego; 18.30 — Mo-
nitor (kolor); 19.10 — Dobranoc
(kolor); 19.20 — „Najlepiej człowiek jakie-
go znam” — fab. film bulg. (kolor);
20.50 — Wernisaz wśród ja-
bloni — rep. filmowy (kolor); 21 —
Elastecy humoru — Carlo Goldoni
„Zamknięcie sezonu” reż. K.
M. Isner; 22 — Utwory Fryderyka
Chopina — gra Bella Dawidowicz
ZSRR; 22.30 — Sprawozdanie z
Międzynarodowych Zawodów Lek-
koatletycznych o Memorial Janu-
sza Kusocińskiego; 23.15 — Równ-
wagę — program TV NRD (ko-
lor).

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR —
Ochrona roślin — powtórzenie wy-